Nr 485. Kraków, Środa 21 Października 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niebezpieczeństwo sytuacyi.

Sytuacya na Bałkanach pozornie przybiera pokojowe zabarwienie. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem rezultatom misyi dyplomatycznej Izwolskiego, które już dzisiaj mają charakter wręcz przeciwny od zamierzonego. — Przyczyną tego jest łatwo zrozumiała okoliczność, że Turcya zlękła się konferencyi mocarstw traktatowych i coraz wyraźniej objawia swoją niechęć do jej zwołania i swojego w niej udziału. Na odszukanie źródła tej niechęci nie potrzeba wiele tracić czasu. — Rząd turecki zląkł się... kompensat. Rachunek jest tutaj bardzo prosty. O tem, aby konferencya europejska zażądała od Austryi zwrotu Bośni i Hercegowiny, nie może być mowy. W Wiedniu zastrzeżono się nawet z góry przeciwko postawieniu tej kwestyi na porządku dziennym obrad konferencyi. A ponieważ za Bułgaryą stoi Austrya, więc trudno przypuścić, aby br. Aerenthal zgodził się na kasacyę niezawisłości Bułgaryi. Ks. Ferdynand zbyt sprytnym i wyszkolonym jest dyplomatą, aby na chwilę przypuszczać można, że kazał się w Tirnovie obwołać królem, nie mając z zewnątrz, ze strony poważnej, zapewnionej pomocy i poparcia. — Rewindykacya Krety doprowadziłaby znowu do poważnych starć z rządem ateńskim. Kreta zresztą faktycznie w bardzo luźnym pozostaje związku z rządem w Konstantynopolu.

Głównym przedmiotem konferencyi byłaby kwestya „odszkodowania“ — nie tyle dla Turcyi, ile dla tych mocarstw „traktatowych“, które z całej imprezy wschodniej wychodzą z próżnemi rękami. A więc przedewszystkiem chodziłoby o Rosyę i Anglię. Pierwsza z nich traci faktycznie na Bałkanach wpływ i znaczenie o tyle, o ile zyskają je Austrya i Bułgarya. Jedynemi państwami słowiańskiemi na Bałkanach, podlegającemi wpływom Rosyi, byłyby Serbia i Czarnogóra. Oba te państewka jednak od chwili, gdy Austrya rozdzieliła je raz na zawsze od siebie przez ustalenie swego stanu posiadania w Bośni i Hercegowinie, zbyt są słabe, aby Rosya na ich znaczeniu wpływy swoje opierać mogła. Rosya zatem, która w ostatniej swojej wojnie z Turcyą wywalczyła niezależność państewek słowiańskich na Bałkanach, traci obecnie resztę owoców swojego zwycięstwa. Bez dobycia broni, bo bez wojny, ponosi Rosya w Europie bodaj czy nie większą klęskę, niż pod Portem Artura i Cuszimą na dalekim wschodzie. Izwolski więc w konferencyi europejskiej jedyną dla swego państwa upatruje deskę ratunku, łudząc się nadzieją, że mocarstwa traktatowe przez otwarcie Dardanelów dla wojennej floty rosyjskiej pozwolą Rosyi powetować część bodaj znaczenia, jakie obecnie raz na zawsze traci na Bałkanach.

Anglia nie chciałaby także wyjść z próżnemi rękami i ona z pewnością dokładać będzie starań, aby rachunki bałkańskie nie były zamknięte bez jej udziału. Świadczy o tem między innemi list odręczny króla Edwarda do cesarza Franciszka Józefa. Wedle nie dających się sprawdzić informacyj, król angielski miał w liście swoim dać do poznania, że aneksya Bośni i Hercegowiny nie sprawia mu szczególniejszej radości.

W tem stanowisku Rosyi i Anglii tkwi znowu niezażegnane do tej chwili niebezpieczeństwo zawikłań dyplomatycznych, których dzisiaj przewidzieć, ani określić niepodobna.

Jak już wspomnieliśmy, stosunki między stronami, bezpośrednio na Bałkanach interesowanemi, układają się pokojowo. Przedewszystkiem komitet młodoturecki wszedł z rządem bułgarskim w kontakt i z góry wyklucza prowadzenie wojny. Rząd turecki dążyć będzie widocznie do pokojowego załatwienia sporu z Bułgaryą.

Co się tyczy stanowiska Austryi wobec Turcyi, Serbii i Bułgaryi, znaczenie pierwszorzędne ma deklaracya, złożona wczoraj w węgierskiej, delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych, przez szefa sekcyjnego hr. Esterhazego. Oświadczył on, w zastępstwie bar. Aerenthala, że rząd austryacki ma podstawy do nadziei, że dotychczasowe przyjazne stosunki z Turcyą będą wzmocnione, gdyż Austrya pozostaje z Turcyą w porozumieniu co do wszelkich bieżących spraw. — „W konferencyi — mówił hr. Esterhazy — weźmiemy udział tylko pod warunkiem, że sprawa bośniacka będzie z niej wykluczoną, gdyż może być ona załatwioną tylko między nami a Turcyą. Co się tyczy uznania niezawisłości Bułgaryi, to już zaraz po proklamacyi rząd austro-węgierski zwrócił się do kilku rządów o uznanie niezawisłości Bułgaryi, jeżeli to państwo spełni pewne żądania, a zwłaszcza odnośnie do kolei oryentalnych. W żaden sposób nie możemy Serbii przyznać prawa zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w sprawie aneksyi Bośni, a tem mniej w formie, jak to miało miejsce. Zwracamy uwagę rządu serbskiego, aby obecnemu stanowi położył koniec i aby postępował z większą energią, niż to dotychczas miało miejsce. Spodziewamy się, że życzenia i napomnienia, wystosowane do rządu serbskiego, odniosą pożądany skutek.“

Nawiązanie przez Austryę stosunków z Turcyą i odporne stanowisko ostatniej z nich wobec konferencyi europejskiej, są objawem pokojowej tendencyi Turcyi, pragnącej we własnym zakresie załatwiać swoje domowe sprawy. Turcya czuje bowiem dobrze, że koszta konferencyi europejskiej ona płacić będzie musiała.

Dalsze stanowisko Serbii zależeć będzie w znacznej części od rezultatów misyi ministra Milovanovicza, w tej chwili bawiącego w Berlinie. Satysfakcya jednak, jaką rząd serbski dał Austryi za napady na sklepy jej poddanych w Belgradzie i pewne uspokojenie się umysłów w stolicy państwa, zdają się świadczyć, że pierwsza fala rankoru wojennego w Serbii już minęła.

Wystąpień księcia Jerzego nie należy oczywiście brać zbyt seryo. Młodziutki następca tronu ma bardzo optymistyczne wyobrażenia o sprawności armii serbskiej i rezultatach kampanii wojennej. Ciągłe mięszanie się ks. Jerzego do polityki państwa, za którą nie jest odpowiedzialny, świadczy jedynie, że serbski następca tronu nie jest jeszcze pełnoletnim, chociaż formalnie przyznano mu ten przywilej.

Sytuacya więc tak się przedstawia, że gdyby państwom bałkańskim pozostawiono możność porozumienia się we własnym zakresie, to widoki pokojowego załatwienia kwestyi bałkańskiej uważaćby można za pomyślne. Niebezpieczeństwo sytuacyi tkwi, jak już wspomnieliśmy, poza granicami półwyspu bałkańskiego, w interwencyi mocarstw, zabierających w tej kwestyi głos... prawem mocniejszego.

(Telegr. wiadomości „N. Reformy“).

Budapeszt, 21 października.

Austro-węgierski poseł w Belgradzie Forbach, przerwał urlop i przybył tutaj. Konferował on z bar. Aerentalem i bar. Wekerlem oraz bar. Burianem.

Budapeszt, 21 października.

Austro-węgierski ambasador w Berlinie Szegyenyi-Marich, wczoraj wyjechał do Berlina.

Misya Milovanowicza.

Berlin, 21 października.

Serbski minister spraw zagranicznych, Milovanowicz, odbył tu wczoraj półgodzinną konferencyę z sekretarzem stanu Schoenem. — Czy Milovanowicz będzie przyjęty przez Bülowa, jest wątpliwem. Słychać, że Milovanowicz ma skrócić swój pobyt w Berlinie i wyjechać do Paryża.

Vukoticz w Belgradzie.

Belgrad, 21 października.

Generał Vukoticz, który przybył tu w specyalnej misyi z Czarnogóry, opowiada o swojem aresztowaniu w Zagrzebiu (Zob. nr. poranny. Prz. red.), że siedział 7 godzin w areszcie policyjnym, czekając na telegraficzne zarządzenie Aerenthala, który kazał go wypuścić na wolność. Aresztowanie Vukoticza nastąpiło z tego powodu, że policya zagrzebska otrzymała wiadomość, iż jakaś podejrzana osobistość wyjechała z Czarnogóry do Belgradu.

Vukoticz oświadczył w dalszym ciągu, że jego zdaniem wybuch wojny przed zebraniem się konferencyi bałkańskiej nie jest wykluczony.

O Dardanele.

Londyn, 21 października.

W Izbie gmin poseł Lynch zapytał sekretarza stanu Greya, czy na wypadek otwarcia Dardanelów okręty angielskie będą miały także zapewniony przejazd. Grey dał odpowiedź wymijającą, zapewniając, że interesa Anglii nie zostaną zaniedbane.

Bojkot.

Wiedeń, 21 października.

Mimo wczorajszych wiadomości z Konstantynopola, donoszą z Tryestu, że Lloyd austryacki otrzymał wiadomość, iż bojkot Austryi w Turcyi prawie zupełnie ustał. Przypisać to należy dobremu stanowi rokowań, przeprowadzonych za pośrednictwem ambasadora Austro-Węgier w Turcyi, Pallavicini'ego w sprawie wyrównania różnic między Austryą a Turcyą.

Wiece nieme.

Do historyi kultury niemieckiej przybywa drogocenny dziejowy przyczynek. Pogwałcenie konstytucyjnych praw ludności polskiej przez odebranie jej prawa obradowania na publicznych zgromadzeniach w języku ojczystym, wywołało w skutkach pewną pomysłowość, do której daje zawsze zachętę wątłe konstytucyjne rusztowanie państwa niemieckiego.

Po „wozie Drzymały“ historya walki żywiołu polskiego w Niemczech zapisuje „wiece nieme“. W dniu 11 b. m. odbyły się w Bruckhausen i w Essen w Westfalii „nieme wiece“, na których zgromadzone kilkotysięczne tłumy polskiej ludności w milczeniu przyjęły uchwały przygotowane naprzód i wypisane następnie na tablicy w sali wiecowej. Przebieg wieców był następujący: Na wstępie zamiast przemówienia rozdano uczestnikom obu zgromadzeń następującą drukowaną odezwę, na której wyjaśniono motywa i cele wieców.

„Od czasu zakneblowania nam ust upływa pięć miesięcy. W czasie tym nagromadziło się wiele spraw nas obchodzących, które potrzebowały wspólnego omówienia. Nowe prawo o stowarzyszeniach, uniemożliwiło nam porozumienie się publiczne w naszym języku ojczystym. Kultura postępuje z roku na rok i wciąż przynosi nam nowe wynalazki i zdobycze. Uczeni pracują nad tem, aby wszystkie narody w jednym języku porozumieć się mogły, a że nam blok hakatystyczny usta zakneblował, musieliśmy się postarać, aby się publicznie w takim języku międzynarodowym porozumieć. Na to zwołaliśmy dziś „wiec niemy“.

Gdy wszyscy uczestnicy odczytali sobie uważnie odezwę, wypisano na tablicy trzy rezolucye, które zebrani oklaskami przyjęli.

Uchwały te odpisane wręczono policyi wraz z odezwą i referatem. Policya na razie nie mogła się zoryentować ani przeszkodzić uchwałom, powziętym w tak oryginalny sposób, gdyż § 12 ustawy o zebraniach nie wspomina o słowie pisanem ani drukowanem, ani nie przeszkadza porozumiewać się na migi. Że zaś niema w nim wzmianki także o śpiewie, więc w Brückhausen odśpiewano pieśń „Serdeczna Matko“ — w Essen zaś, gdzie policya na śpiew nie pozwoliła, napisano na tablicy wezwanie, aby każdy powstał, pomyślał o tem, co nas boli i pomodlił się w myśli. Lud powstał tedy z miejsc i chwilę stał cicho w rozradowaniu, że wiec w tak wzorowym odbył się porządku, i że w legalny sposób powiodło się „wykierować“ policyę.

Uchwalone na obu niemych wiecach rezolucye brzmią:

„Zebrani Polacy i Polki w dniu 11 października w Bruckhausenie i Essenie protestują solidarnie przeciw pogwałceniu praw przez zakneblowanie nam ust na zebraniach publicznych. Apelujemy do społeczeństwa niemieckiego, aby ono zaprotestowało także przeciw pogwałceniu konstytucyi przez parlament niemiecki.

Zebrani upoważniają swych przewódców na obczyźnie do wysłania petycyi do Sejmu pruskiego, w celu przywrócenia mowy polskiej na zebraniach publicznych.

Rodaków i rodaczki na obczyźnie wzywamy, aby wiernie stali przy sztandarze narodowym i naszych synów i córy wychowywali na dobrych obywateli naszej nieszczęśliwej matki ojczyzny“.

W niedługim czasie przywódcy narodowi zamierzają podobne „nieme wiece“ urządzić na Górnym Śląsku.

Rozruchy w Pradze.

Wrogie dla Niemców demonstracye czeskiej ludności w Pradze, są zjawiskiem chronicznem, które się zawsze powtarza w chwilach, gdy nieprzejednany szowinizm niemiecki nie tylko zamyka wszystkie drogi, wiodące do ugody, ale nawet pośród umiarkowanych żywiołów czeskich wywołuje oburzenie głoszeniem ze strony mniejszości niemieckiej hasła o „Herrenmoral“ wobec większości czeskiej. Od pierwszego posiedzenia Sejmu czeskiego, Niemcy systematycznie prowokowali Czechów i spowodowali uliczne demonstracye, które się rozpoczęły w sobotę w nocy i powtarzały przez niedzielę i poniedziałek do późnej godziny nocnej. Jak zwykle w takich razach bywa, demonstracye czeskie, mające z początku cechę samorzutnego protestu przeciwko niesłychanym uroszczeniom Niemców, wyrodziły się następnie w pospolite ekscesy, gdy w rozruchach wzięły udział nieokiełzane żywioły, dla których nie istnieje żadne poczucie karności. Przywódcy czescy stracili zupełnie wpływ na te tłumy. Jeżeli jednakże Niemcy podnoszą dzisiaj głośne skargi przeciwko Czechom, to powinni pamiętać, że sami wywołali te ubolewania godne, ale prawie nieuniknione wypadki, podobnie jak to było w latach 1897 i 1905.

Jak wspomnieliśmy, już w nocy z soboty na niedzielę po zgromadzeniu wyborczem z powodu opróżnienia mandatu przez śmierć posła czeskiego Herolda, urządzili uczestnicy tego zgromadzenia demonstracye uliczne, których punktem kulminacyjnym było wybicie szyb w pałacu bar. Aerenthala. Nazajutrz, to jest w niedzielę, powstały w Pradze ponowne demonstracye Czechów przeciwko Niemcom, ale już na większą skalę. W poniedziałkowym numerze naszego dziennika podaliśmy najważniejsze szczegóły tych demonstracyj, w których wzięły udział wszystkie warstwy ludności czeskiej w Pradze. Demonstracye trwały aż do późnego wieczora, a były tak gwałtowne i groźne, że przedstawienie w teatrze niemieckim odbyło się pod osłoną wojska i żandarmeryi.

Rozruchy poniedziałkowe.

Poniedziałek minął spokojnie, ale wszyscy przewidywali ponowne demonstracye i to z odmiennemi cechami, wiedząc, że na ulice Pragi wylegną wieczorem łatwo zapalne żywioły z przedmieść, nie liczące się z niczem, gdy są podniecone. Policya przedsięwzięła wszelkie środki zapobiegawcze, a już o g. 6. wieczorem szwadron dragonów objeżdżał zagrożone ulice wysyłając gęste patrole. Mimo to na Przykopach i placu św. Wacława zaczęły się gromadzić tłumy. Policya usiłowała rozpędzić je, na co demonstranci na Przykopach odpowiedzieli rzucaniem kamieni, któremi zranili dwóch koncepistów policyi. Pomiędzy demonstrantami a policyą, która dobyła broni, powstała zaciekła walka, a że oddział policyi był za słaby, wezwano telefonicznie pogotowie wojskowe z koszar Józefa. Dwa bataliony piechoty z pułku nr. 11 i 91 pospieszyły biegiem na plac boju. Wojsko w rozwiniętej linii wyparło tłumy, oczyściło ulice i wyprowadziwszy przechodniów z sieni domów, zamknęło je. Teraz policya nabrała ogromnej energii wobec tłumu tak dalece, że policyant napadł na posła i członka wydziału krajowego Zdarsky'ego, wzywając go ażeby wsiadł szybko do tramwaju, gdyż „zatrzymywanie się nie może być cierpiane.“ Gdy p. Zdarsky obruszył się, policyant siłą wypchnął go za kordon.

Walki z wojskiem.

Demonstracye przybrały cechy rozruchów. Na placu św. Wacława zaczęło również wojsko przywracać porządek, na co tłumy odpowiedziały okrzykami: „Hańba!“, cofając się powoli. Niektórzy demonstranci rzucali kamieniami na wojsko, trafiając pułkownika Schreitera, dowódcę pułku piechoty nr 31. Wojsko torowało sobie drogę kolba-

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny orkiestry O. Nedbala.

Przyzwyczajamy się więc na dobre prowadzić kampanię muzyczną najemnem wojskiem; na wiosnę mówimy wiele o założeniu własnej filharmonii i nawet rozdajemy bilety na koncerty, które ona ma urządzać, młodzieży gimnazyalnej i z seminaryów nauczycielskich, pod jesień jednak zadawalamy się zaangażowaniem jednej lub drugiej orkiestry, kwartetu i szeregu wirtuozów i tym oddajemy prawo kierowania naszą kulturą muzyczną. Nasze życie muzyczne przypomina morfinistę, który niezdolny jest do energicznego czynu bez uciekania się do strzykawki, zastępującej mu wolę. Żyjemy muzycznie wtedy tylko, kiedy do naszego zmartwiałego organizmu dostanie się narkotyk w postaci dobrze zareklamowanego koncertu, który importują specyalne agencye. Kiedy „głos wołającego na puszczy“ będzie już fatalnie zachrypnięty, przekona się biedaczysko, że na kamieniu nie można sadzić kartofli, czyli że w Krakowie nie można marzyć o artystycznej orkiestrze, chyba, że utrzymania jej podejmie się wysoki rząd centralny. Nie godzi się jednak dłużej narzekać i raczej serdecznie cieszyć się musimy, że znaleźli się odważni, którzy nie dali się zniechęcić moralnem tylko powodzeniem koncertów orkiestry wiedeńskiej w zeszłym roku i zaprosili ją na jeden wieczór do Krakowa, następnie na cały szereg ich w innych miastach Galicyi.

Znajomość zawarta ubiegłej jesieni z orkiestrą p. Nedbala, odnawia się w samą porę. Jeszcze parę tygodni dłużej, a melomani nasi przestaliby odróżniać mały flecik od kontrabasu... Słyszeliśmy orkiestrę młodą, zaledwie w pierwszych tygodniach istnienia, braki dostrzegano w niej kładliśmy na rachunek niezgrania się, dziś więc byliśmy ciekawi przekonać się, o ile rozwój postąpił. Pociągał i program. VII symfonia Beethovena dawno nie grana w Krakowie, przygrywka do „Śpiewaków norymberskich“ Wagnera tak mało tu znana, nareszcie niewykonywane jeszcze dzieła: „Till Eulenspiegels lustige Streiche“ R. Straussa i Ludwika Różyckiego scherzo symf. p. t. „Stańczyk“. Jakikolwiek wzgląd wpłynął na umieszczenie kompozycyi młodego twórcy polskiego, choćby stosunek najmłodszej muzyki naszej z orkiestrą wiedeńską trwać miał tylko przez kilka dni jej pobytu w Galicyi, fakt ten witamy z gorącą radością, w pierwszym rzędzie z tego powodu, że publiczność nasza zawiera z niem znajomość bezpośrednią, a łącznik dotychczasowy, słowo żywe lub drukowane, entuzyastyczne lub ujemnie krytyczne, staje się nareszcie zbytecznem, a pustem było zawsze. Bądź co bądź jednak wyrzutem jest dla naszego społeczeństwa, że polskie dzieła muzyczne poznaje przy pomocy zagranicznych wydawnictw (Paderewski, Stojowski) lub za pośrednictwem obcej orkiestry. Niech się więc żaden poeta nie dziwi, jeśli „sami nie wiemy co posiadamy“.

„Duch romantyzmu — jak słusznie zaznacza George Grove („Beethoven and his nine symphonies“) — dostrzegalny już we wcześniejszych dziełach B. ogarnia symfonię VII w zupełności... Jeśliby to uchodziło, możnaby nadać jej, pamiętając o wcześniejszych symfoniach „Bohaterskiej“ i „Pastoralnej“, miano romantycznej. Nie inaczej określił charakter jej Wagner, który w dziewięciu tych dziełach Beethovena, widział niedostępne dla żadnego kompozytora szczyty muzyki absolutnej; o ostatniej części symfonii VII pisał w jednym liście genialny dramatyk muzyczny: „Znaną w Szwecyi pieśnią jest „Skarga rusałki“, („Strömkarl-Glag“), mającą jedenaście waryacyi, z których jednak tańczyć można tylko dziesięć. Jedenasta należy do duchów nocnych. Gdyby chciało się odegrać ją, to wnet zaczęłyby tańczyć stoły i ławki, dzbany i puhary, ślepi i chromi, nawet dzieci w kołyskach... Ostatnia część VII symfonii Beethovena jest tą jedenastą waryacyą“.

W przeciwieństwie do tego pouczył nas „Przewodnik koncertowy“, że „finale nie doszło do wysokości poprzedzających części, co u Beethovena jest zjawiskiem dosyć częstem“. — Autor tych słów miał na myśli pewnie jakiegoś innego Beethovena, nie zaś twórcę genialnych finałów III, V, VI, VII, i IX. symfonii... W wykonaniu jej wczorajszem ustępy dalsze stawały się coraz to lepsze; w pierwszym walczyła orkiestra jeszcze ze zmęczeniem, wynikającem z podróży, opóźnionej aż na godzinę przed koncertem. Pod wpływem jednak temperamentu p. Nedbala ogarniał orkiestrę zapał, który część ostatnią pozwolił nam usłyszeć w skończenie doskonałem wykonaniu. Najokazalej przedstawia się dziś orkiestra w pełnem fortissimie, w którem nigdy brutalny hałas, ale pełna miąższystości siła daje się znakomicie zauważyć. — W pianach poznać natychmiast znakomitych muzyków, szczególnie w drewnianej harmonii. Kwintet smyczkowy, ten najdroższy czynnik każdej orkiestry, dziś znacznie przewyższa zespół zeszłoroczny.

Drugiem dziełem nieobcem już u nas była przygrywka do Śpiewaków norymberskich. Prawie wierzyć się nie chce, że to arcydzieło myśli muzycznej, odurzające nas urokiem swych melodyjnych motywów, imponujące bogactwem i misternością kontrapunktycznej struktury, oślepiające blaskami barw orkiestralnych, ten idealny schemat-dyspozycya całego groteskowego dramatu, utworzone zostało prawie odruchowo i jest źródłem wszystkich niemal głównych tematów opery. Ci, którzy wmawiali w siebie i innych, że przygrywka to „ein knochenloser Tonmollusk“, musieli mieć duszę chyba z żabiej galarety. Ten kolos tonalny przypomina swoją spoistością i massywnością chyba skalistą górę zamku w Norymberdze.

Miejmy nadzieję, że za dobrych kilka lat pozna Kraków poematy symfoniczne R. Straussa, kiedy w Europie zachodniej wielki exaltado zacznie być w stosunku do młodszych klasykiem już. Strauss sam jest w stosunku do swojego pokolenia sowizdrzałem, który z lubością wyszukuje odciski na nogach bliźnich, aby po nich stąpać. Nawet w tytule swojego Tilla Eulenspiegla nie jest poważnie poprawny, jak na szanującego się kompozytora przystało... ale określa formę swego dzieła w sposób następujący: „nach alter Schelmenweise — in Rondeauform“. Psoty Sowizdrzała opowiada nam Strauss z takim humorem i realizmem, że chociaż od lat kilku wykluczył programy z swoich programowych dzieł, śledzimy je w tok kompozycyi tak dokładnie, jakbyśmy słuchali żywego opowiadania niańki przy piecu. Wstępem kilkutaktowym wywołuje Strauss ten nastrój zaciszny, ciepły i zaraz porywa za sobą fantazyę słuchacza na targ, gdzie jego szelmowski bohater tłucze garnki przekupkom, potem każe nam podziwiać jego wyszukanie, piękne umizgi do damy jego serca, nareszcie słyszymy, jak Sowizdrzał serdecznie na wszystko gwiżdże i w lekkich rytmach polki pokazuje światu język. Przebrała się miarka cierpliwości; ludzie długo znoszą, kiedy im kto dmucha w nos, w obronie własnej powagi jednak muszą ostatecznie ukarać śmiałka. Straszny sąd, jakby wydawano wyrok nad całym zbuntowanym narodem; jeszcze ostatnia skarga Sowizdrzała, że przecież on tak źle tego nie myślał — ciągną go na własnym jego motywie na szubienicę, słyszymy ostatnie tchnienie ze zdławionego gardła i bajeczka skończona. Jak wszystko, co Strauss napisał, jest Till Eulenspiegel arcydziełem techniki instrumentowania. Orkiestra tu prawie, że zmienia się w mowę kształt lub barwę, życie nie tylko uczuć, ale czynów, jest jej wymiarem. Każdy temat, każda figura, to genialny pomysł melodyjny, harmoniczny lub kontrapunktyczny. Przekonywującą jest zarówno lekkość jednych ustępów, jak miażdżąca potęga drugich, wszystko splecione melodyką, fruwającą jak małe ptaszki.

Na partyturze Stańczyka Ludomira Różyckiego widnieją słowa: listopad-grudzień 1903. Kompozytor miał wtedy lat 20 zaledwie. W pięciu latach mógł tak znacznie się rozwinąć, że najnieodpowiedniejszą rzeczą byłoby mierzyć talent jego, w dzisiejszym stadyum rozwoju miarą Stańczyka tylko. Ale i to pierwsze dzieło, jeśli zdamy sobie dobrze sprawę z tysiącem trudności technicznej natury, z jakiemi walczyć musi pomysł muzyczny zanim ucieleśni się w partyturze, daje nam odczuć potencyę młodego talentu, który znany mi był dotychczas tylko z dzieł fortepianowych i pieśni. Talent, który w ciężkiem otoczeniu wyrwie się z pod ciążących na wszystkiem jak niedźwiedzia łapa przesądów i dotrze do wyższych sfer sztuki jest już w tem samem silny. Różycki uczył się nie w konserwatoryum warszawskiem, ale w młodej wtedy Filharmonji, uczył się więc u sztuki, nie u bakałarza. W Stańczyku próbował pierwszych wzlotów i udały mu się one. Kompozycya (scherzo fantastyczne) wydaje mi się być programową. Nie dopatruję się w niej tej postaci, która z arcydzieła Matejki patrzy smutnie w przyszłość Polski, lub w „Weselu“ prowadzi głęboką dysputę. Może to ten Stańczyk prezentować się ma, który z obwiązaną twarzą wyszedł na rynek i znalazł tylu doradców... Różycki przeznacza słuchaczowi dzieło t. zw. absolutne, co mu się uda z niego wysnuć niech snuje w duszy. Pstro je koloruje zaraz w początku, kontrasty w nastrojach ustawicznie się plączą, choć dominuje rytm jeden przeważnie. Punktu, który możnaby uznać za

mi karabinów. Jednego z demonstrantów, który miał wobec pułkownika Schreitera zająć groźne stanowisko, zranili żołnierze ciężko w twarz. Ranny padł na bruk nieprzytomny. Wojsko i policya na placu Wacława siłą zamknęły szynki i restauracye, przeciwko czemu energicznie protestowali gospodarze ze względu na interes.

Wojsko oczyszczało dalej plac św. Wacława, zamykając wyloty ulic, wiodących na ten plac. Gdy oddział wojska stanął u wylotu ulicy Brama, obok czeskiego Muzeum narodowego, z parterowego okna pewnego domu, gdzie się znajduje warsztat krawca Jirouzka, rzucił ktoś na pułkownika Schreitera żelazkiem, które pułkownika trafiło w szyję. Kilku oficerów pałaszami uderzyło w okna, które zaraz zamknięto, wybijając w nich szyby. Żołnierze nie mogli ścigać sprawcy, gdyż mieli do czynienia z demonstrantami w ulicy Brama. Wreszcie wyparto tłumy na Winohrady, gdzie demonstracye trwały do godziny 11 w nocy. Żołnierzy na placu św. Wacława łżono słownie, a dwóch wyrostków, którzy splunęli przed porucznikiem Berchtoldem, policya uwięziła. Wreszcie na placu zapanował spokój i wojsko odeszło do koszar.

Późną nocą wybito jeszcze szyby w niemieckim zakładzie fizyologicznym, a we wtorek rano insultowano kilku studentów niemieckich.

Po rozruchach.

Jak donosi „Hlas Naroda“, redaktor pisma „Czeskie Słowo“, organu posła Klofacza, został wezwany do dyrekcyi policyi w Pradze, gdzie mu polecono (!), ażeby działał uspakajająco na umysły czeskiej ludności. Ten sam dziennik donosi, że poczyniono przygotowania, ażeby z całego szeregu miast ściągnąć do Pragi piechotę i konnicę.

Do poniedziałku wieczorem odstawiono do sądu karnego 60 demonstrantów pod zarzutem gwałtu publicznego, złośliwego uszkodzenia cudzej własności i oporu przeciw policyi. Bardzo wielu demonstrantów ukarano policyjnie.

Ostatnie telegramy przynoszą następujace wiadomości z Pragi, odnoszące się do rozruchów:

Organ Klofacza „Czeskie Słowo“ wzywa swoich zwolenników, aby wstrzymali się od wszelkich demonstracyj i także studenci czescy wydali odezwę, wzywającą kolegów, aby, jak dotychczas, tak i nadal, wstrzymali się od demonstracyj.

Senat akademicki uniwersytetu niemieckiego w Pradze zwołano na posiedzenie w sprawie onegdajszych ekscesów przeciwko studentom niemieckim. Wczoraj popołudniu zjawiła się deputacya posłów niemieckich u namiestnika Coudenhovego z prośbą o zarządzenie wszelkich środków ostrożności dla ochrony Niemców.

Memoryały Tow. nauczycieli szkół wyższych.

(Rozmieszczenie szkół średnich. — Pragmatyka służbowa).

Dwie bardzo ważne sprawy podjęło Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych: rozmieszczenie szkół średnich w kraju wraz z łączącą się z niem kwestyą niesłychanego przepełnienia gimnazyów i sprawę pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich.

Argumenty dla sprawy pierwszej są niezmiernie przekonywujące. Szkół średnich mamy mało i źle po miastach rozmieszczone. Są w kraju naszym miasta liczące ponad 10.000 mieszkańców (n. p. Biała, Gródek Jagiell., Horodenka, Jaworów, Chrzanów itd.), które nie mają ani jednej szkoły średniej. W innych prowincyach są miasta o 4000 lub mniejszem zaludnieniu, posiadające po dwie szkoły średnie państwowe. Jedno gimnazyum w Galicyi przypada na 138.000 mieszkańców, w Czechach, Morawach i Śląsku na 90.000. Jedna szkoła realna u nas na 665.000 mieszkańców, w tamtych prowincyach na 118.000. W Galicyi może miasto jakieś tylko drogą przelicytowania w ofiarności drugiego miasta uzyskać szkołę średnią. — Dalsze cyfry także dosadnie malują mizeryę szkół naszych. Na 79 powiatów niema zupełnie szkół średnich 46, t. j. 58·2 prc. Odległości najbliższych szkół średnich wahają się w Galicyi od 60—123 km., gdy tymczasem w innych prowincyach Przedlitawii wynoszą one od 5—40 km. Szkół przemysłowych mamy tylko dwie, handlowych także tylko dwie, podczas gdy w Czechach istnieje 58 różnych szkół przemysłowych i 20 handlowych. Następstwem zjawisk powyższych jest potworne przepełnienie gimnazyów. Z 43 gimnazyów tylko 6 liczy poniżej 500 uczniów, niektóre (4) liczą ich ponad 1000.

Przyczyna tych nienormalnych stosunków tkwi w polityce rządu centralnego, który systematycznie kulturalne i oświatowe potrzeby naszego kraju usuwa na plan drugi i tylko energiczna postawa Sejmu może w tej sprawie czegoś dokonać.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, wnosząc w tej sprawie memoryał do Sejmu, domaga się decentralizacyi szkół średnich, unikania gromadzenia w jednem mieście kilku zakładów tego samego typu, a natomiast tworzenia zakładów naukowych w najbliższych powiatach, dotychczas pozbawionych szkół. Towarzystwo wzywa o liczniejsze tworzenie szkół fachowych (rolniczych, przemysłowych i handlowych) i seminaryów nauczycielskich. W szczególności domaga się memoryał Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, aby Sejm w porozumieniu z Radą szkolną krajową spowodował jak najrychlejsze otwarcie polskiego gimnazyum i polskiej realnej szkoły w Białej, względnie upaństwowienia już istniejącego gimnazyum realnego T. S. L. Wkońcu domaga się memoryał ścisłego przestrzegania istniejących przepisów, celem zapobieżenia ciągłemu przenoszeniu się uczniów do innych zakładów i polecenia dyrekcyom, aby uwidoczniały dokładnie w sprawozdaniach szkolnych miejsce stałego zamieszkania rodziców podług powiatów.

Memoryał porusza następnie sprawę pragmatyki dla nauczycieli szkół średnich. Szczegółowe postulaty, wymienione w memoryale, domagają się zapewnienia nauczycielom jak najdalej idącej niezawisłości w ich stanowisku służbowem, co przedewszystkiem da się osiągnąć przez ustawowe normowanie ich praw i obowiązków w szkole, oraz stosunku do władz przełożonych na zasadach takich, któreby zbliżyły ich stanowisko służbowe do stanowiska urzędników sędziowskich. Żądają także nauczyciele ustawowego ustalenia maximum nauki szkolnej; prawa wyrażania opinii co do przyjmowania nowych zastępców nauczycieli i co do przyjmowania nowych uczniów do zakładu w ciągu roku szkolnego; ostatecznego orzecznictwa dyscyplinarnego co do uczniów w obrębie własnego zakładu; prawa inicyatywy w sprawach nauczania i karności; układania planu naukowego i wyboru aprobowanych podręczników na każdy rok szkolny w granicach przepisów o planie nauki; dysponowania funduszami na środki naukowe i funduszem zabawowym dla ubogich uczniów; wreszcie prawa stawiania wniosków co do uwalniań od czesnego.

Kronika.

Kraków, 21 października.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi dobroczynnej, odbytem pod przewodnictwem r. m. dra Pareńskiego, sekcya zastanawiała się ponownie nad projektem ustawy o opłatach od widowisk, z powodu zmian, poczynionych przez sekcyę prawniczą (by pewną część opłat od widowisk w teatrze miejskim przeznaczyć na fundusz emerytalny dla artystów dramatycznych) i zgodziła się o zasadzie na te zmiany, postanowiła jednak zaproponować odmienną skalę procentową.

Budżet miejski. W poniedziałek na pierwszem posiedzeniu magistratu nad budżetem miejskim na rok 1909, załatwiono dział I. (zarząd główny), wczoraj, we wtorek załatwiono dział II. (wydatki zarządu majątku miejskiego), jutro toczyć się będą nad działem III.

Spodziewać się należy, że budżet cały zostanie załatwiony w tym jeszcze tygodiu, następnie projekt budżetu odesłany zostanie na na sekcye i komisye, po których przyjdzie na posiedzenie pełnej Rady miejskiej.

Kraków dla ubogich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Pareńskiego. Sekcya dokonała rozdziału wsparć z funduszu ś. p. Feliksa Bojanowskiego zgodnie z wnioskami miejskich gron opiekuńczych, między 167 ubogich, w kwotach od 20 do 80 koron, w łącznej kwocie 3.800 koron, z czego na okręg podmiejski przypada 750 koron, dla 34 ubogich. Dalej przyznano zapomogę z fundacyi ś. p. dra Dietla, w kwocie 88 kor. jednemu z majstrów krawieckich. Sekcya zamianowała radcą dobroczynnym dla II. okręgu ubogich p. Waleryana Rolickiego, urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

O odzież dla ubogiej młodzieży. Z nastaniem dni chłodnych i jesiennej słoty Tow. „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich“ przypomina i poieca pamięci publiczności potrzeby ubogich uczniów. Wymienione Towarzystwo, rozdając w całości swoje fundusze na opłatę mieszkań, obiadów, kolacyj, a bardzo często na pomoc doraźną w nagłej potrzebie, nie posiada wystarczających środków na zakupno nowych ubrań w takiej ilości, jak tego koniecznie potrzeba. Więc w łonie Towarzystwa utworzoną została osobna sekcya, mająca zadanie zbierania odzieży zużytej, reperowania jej i rozdawania najuboższym wedle uchwał zarządu. Dla tych najuboższych dar taki stanowi jeszcze bardzo cenną pomoc.

Zarząd Towarzystwa nieraz już tą drogą odwoływał się do obywatelskich uczuć Publiczności, zawsze z dobrym skutkiem, co pozwala się spodziewać, że i nadal łaskawe datki popłyną. Nadsyłać je można na ręce przew. sekcyi rozdawnictwa ubrań p. Emilii Malarskiej (ul. Stachowskiego l. 12, I p.), gdzie wydawanę będą pokwitowania imieniem Towarzystwa.

Bierny opór na kolei północnej. Z przyczyny trwającego jeszcze w pewnym stopniu biernego oporu na tutejszym dworcu kolei północnej i powodowanego nim pewnego zastoju w ekspedyowaniu pociągów towarowych, z dyrekcyi kolei państwowych komunikują nam: Na liniach kolei północnej przyjmować wolno z tutejszych stacyj tylko następujące przesyłki: do transportu na liniach kolei północnej żywe i zabite zwierzęta, mięso i produkty mięsne, mleko i produkty mleczne, chleb i inne pieczywo, słonina, zwierzęce i roślinne tłuszcze do potraw, jaja i świeże jarzyny, świeże owoce, kartofle, dziczyznę, ryby, wody mineralne, buraki cukrowe, cukier surowy, odpadki buraczane. Wszystkie inne przesyłki należy powstrzymać i pozostawić nadawcom do dyspozycyi. To zarządzenie wydane zostało na czas nieograniczony.

Z Wiednia donoszą nam: Z powodu biernej rezystencyi zostanie prawdopodobnie zastanowione przyjmowanie towarów na kolej północną przynajmniej na jeden dzień. Na wielu bowiem stacyach nagromadziły się znaczne zapasy towarów, których nie można ekspedyować. Cierpi na tem szczególnie ekspedycya cukru i węgla.

Wczoraj udała się deputacya towarzystwa kolejarzy do dyrektora kolei północnej, Banhausa, z prośbą, aby zniósł zarządzenie, według którego urzędnikom nie wolno opuszczać miejsca służby i aby rozpoczęte śledztwo dyscyplinarne cofnął. Co do pierwszego punktu Banhans oświadczył, że zrobi to po powrocie normalnych stosunków na kolei, drugiej prośbie wręcz odmówił, ostrzegając przed dalszem prowadzeniem biernej rezystencyi.

Troska o węgiel. Z powodu nagłej zimy, która być może, że ustąpi jeszcze na jakiś czas ciepłej pogodzie, zapanowała w szerokich kołach mieszkańców Krakowa troska, czy w spodziewanej tej ostrej zimie, nie powtórzy się pamiętna przed trzema laty katastrofa węglowa, gdy węgiel sprzedawany był iście na wagę złota. Jak się informujemy w tej sprawie, troska ta jest płonną, zarówno bowiem wielkie i małe składy prywatne, jak miejski skład węgla, są tak obficie zaopatrzone w zapasy węgla, że mogą podołać wielkiemu zapotrzebowaniu. Również większość mieszkańców, szczególniej z klasy średnio zamożnej i urzędniczej, już dawno poczyniła w piwnicach swych mieszkań zapasy na zimę; o prawdziwości tego twierdzenia przekonywa nas fakt, że wczoraj i dzisiaj, mimo zimna i śniegu, jaki spadł na miasto niespodziewanie, z miejskiego składu nie sprzedano ani jednej fury więcej niż zwykle; tak samo jak w lecie i w jesieni, tak i teraz jeździ po mieście 12 fur z węglem miejskim, z których nie jedna wraca napowrót z niesprzedanym towarem. Cena za cetnar z odniesieniem do mieszkania, węgla miejskiego, kosztuje teraz 1 koronę 12 hal. i cena ta z powodu nadmiaru węgla utrzyma się przez całą zimę.

„Salon“. Z powodu braku kompletu, potrzebnego do prawomocności uchwał, nie odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia artystów polskich (Salon), zwołane na dzień 16 bm. Następne walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 23 bm. o godzinie 5 po południu z tymsamym porządkiem dziennym, bez względu na komplet.

Odczyt. Jutro o godz. 6 wieczór wygłosi ks. kanonik dr A. Krajewski w auli I szkoły realnej odczyt o języku międzynarodowym „Esperanto“. Wstęp bezpłatny.

Wykłady prof. Lutosławskiego. W dniu 25, 26 i 27 bm. w sali Kopernika (nr. 62) Uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 4 po południu odbędą się publiczne wykłady prof. dra W. Lutosławskiego na następujące tematy: 25 bm. „O metodach metafizyki“, 26 bm. „Typy metafizyków“, 27 bm. „Wyniki metafizyki“. Bilety po 1 kor. (miejsca rezerw. po 2 kor.) dla akademików i uczniów szkół średnich płci obojga do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w dzień odczytów przy wejściu na salę.

Z kliniki chirurgicznej uniw. Jagiell. Oddział ortopedyczny przy klinice z gimnastyką leczniczą dla dzieci został już otwarty.

Z teatru miejskiego. W nowości sobotniej „Michasia i jej matka“, Roberta de Flers i G. A. Caillavet'a, grają pp. Solska (Michasia), Słubicka (jej matka), Modzelewska, Sulima, Czarnecka, Jutkiewicz, Kopczyńska, Łazarewiczówna, Łomska, Mielnicki, Jednowski, Leszczyński. Stanisławski, Bończa, Stępowski, Rydzewski, Marczyński, Czechowski, Gorzkowski. Tłomaczenia komedyi dokonał p. Zygmunt Sarnecki.

„Skiz“ Zapolskiej, jak na pierwszych dwóch, tak i na wtorkowem przedstawieniu wypełnił salę teatru. Sztuka i wykonanie przyjmowano z żywem uznaniem.

„Chmury“ Arystofanesa, które w sezonie ubiegłym stanowiły stałą atrakcyę teatralną, wznowione będą w piątek bieżącego tygodnia. W roli Wykrętowica ukaże się p. Szymborski.

Przedstawienie operowe, które się odbędzie w niedzielę dnia 25 b. m. w sali Hotelu Saskiego, posiada bardzo zajmujący program. Dane będą fragmenty z oper: „Faust“, „Trubadur“ i „Straszny dwór“ przy akompaniamencie orkiestry 13 p. p. pod kierunkiem p. J. N. Hocka. Kostyumy zostały przygotowane w pracowni p. Rozwadowicza: W głównych partyach wystąpią: pp. Marya Buksbaumówna i Marya Elterleinówna oraz pp. Dobosz i Puczyński (tenory), Dutkiewicz i Isakowicz (barytoni), Strzałkowski (bas), chór żeński i męski. Bilety wcześnie nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego, w dzień przedstawienia od godziny 6 przy wejściu na salę.

Z teatru ludowego. Centralne ogrzewanie zaprowadzone będzie w bieżącym tygodniu. „Potęga ciemnoty“ graną będzie jutro po raz pierwszy. Premierę Rączkowskiego „Bohater przedmieścia“ gra teatr w najbliższą sobotę.

Wycieczka rękodzielników do Wiednia. Dnia 26 b. m. o godzinie 2 po południu wyruszy z dworca głównego w Krakowie pierwsza grupa rękodzielników z Krakowa i okręgu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie do Wiednia, celem zwiedzenia wystawy rękodzielniczej, urządzonej staraniem urzędu dla popierania przemysłu w Wiedniu (Seweringasse, 9). Grupa obejmie następujące rękodzieła: ślusarzy, kowali, bronzowników, blacharzy i instalatorów. Rękodzielnicy, tak majstrowie, jak i czeladnicy, chcący się ewentualnie przyłączyć do wycieczki, zechcą się zgłosić jak najrychlej w instytucie dla popierania drobnego przemysłu w Krakowie (ul. Franciszkańska, 4).

Kradzież. Niejaka Salomea Mikułowa, praczka, zamieszkała przy ulicy Łobzowskiej l. 35, wynajmowała część swego szczupłego mieszkania, 33-letniemu układaczowi posadzek, Kazimierzowi Kalecie, który zachowywał się wzorowo i za mieszkanie płacił regularnie. Onegdaj jednak Mikułowa, przyszedłszy do swego mieszkania po południu, zobaczyła z przerażeniem otwarty kuferek, a w nim brak kwoty 120 koron, które uskładała sobie „na czarną godzinę“, pracując w pocie czoła. Na stole natomiast znalazła Mikułowa list pisany ołówkiem, w którym Kaleta przeprasza ją gorąco za przykrość, jaką jej wyrządził, usprawiedliwiając się jednak, że nie mogąc znikąd zdobyć pieniędzy na podróż do Ameryki, musiał zabrać jej pieniądze. Obiecuje jednak, że skoro tylko zrobi w Ameryce majątek, odeśle jej pieniądze z procentem, tymczasem zaś nadsyłał jej będzie kartki z widokami. Stroskana kobieta udała się ze skargą do policyi, która poczyniła odpowiednie kroki ścigania złodzieja.

Kradzież worków z listami. Tutejszej policyi doniesiono z Oświęcima, że wczoraj wieczór, niewyśledzony sprawca skradł z wozu pocztowego dwa worki z listami. Listy te były zwyczajne, złodziej jednak sądził zapewne, że w workach mieszczą się listy pieniężne i polecone. W celu śledztwa wysłała dyrekcya policyi z Krakowa do Oświęcimia jednego z ajentów.

Wypadek przy budowie. Dzisiaj o godzinie 8 rano na przechodzącą ulicą Szewską służącą, Annę Adamczykównę, spadła z jednej budowli przy tej ulicy deska, która ją niebezpiecznie zraniła w głowę. Adamczykównę opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło ją do mieszkania jej służbodawców przy ulicy Garncarskiej.

Z kraju.

Pożar w Wieliczce. Piszą nam z Wieliczki pod datą wczorajszą. Na wiosnę br. p. Friedman, znany tutejszy przedsiębiorca, rozpoczął na wielką skalę fabrykacyę cegły i dachówki. Stanęła wspaniała fabryka, według zdania znawców, jedna z najwzorowszych w państwie, w której najracyonalniej zastosowano najnowsze zdobycze techniki w przemyśle keramicznym. Wczoraj około godz. 8 wieczór całe miasto zaalarmowały pożarne syreny fabryczne. Na miejsce pospieszyła natychmiast straż tutejsza. Cała wschodnia część cegielni stała już w płomieniach. Ogień, podniecany przez wewnętrzne ogniska, służące dla wypalania cegieł, przenosił się z żywiołową szybkością na coraz dalsze drewniane konstrukcye wiązań dachowych. Potężny wicher południowo-wschodni, jeszcze bardziej podsycał ogień. O ratunku samej fabryki nie mogło już być mowy. Sytuacyę zrozumiał natychmiast naczelnik straży dr Miczyński i skierował całą akcyę ratunkową ku obronie kotłowni, hal maszynowych, sąsiednich zabudowań fabrycznych i położonego w pobliżu dworca kolejowego. Z narażeniem życia pracowali dwaj strażacy pp. Dobrzański i Okoński, którzy wdarli się przez otwory dachowe do płonącego budynku, gdzie przez cztery godziny wytrwali broniąc, aby pożar nie dotarł do wspomnianej kotłowni. Dzięki też tej dzielnej akcyi uratowano powyższe ogromnie zagrożone pozycye. W akcyi ratunkowej brała udział cała straż tut., straż gminy Lednica niemiecka i straż salinarna, wszystko pod wytrawnem kierownictwem naczelnika Miczyńskiego. Podnieść należy, że gdy wszyscy strażacy niezmordowanie pracowali, z pomiędzy licznie zebranych tłumów nikogo nie można było zachęcić, ni prośbą, ni groźbą, do popomocy upadającym ze znużenia strażakom. Jedynie tylko młodzież szkół średnich z całym zapałem oddała się akcyi ratunkowej.

Jak z wielu stron słychać, stosunki finansowe firmy E. H. Friedman nie ucierpią, nadto, cegielnia była bowiem ubezpieczoną w Tow. asek. „Dunaj“ na 400.000 koron. Przy znanej energii i przedsiębiorczości p. Friedmana należy się spodziewać, że mimo strat, jakie poniesie wskutek stagnacyi w fabrykacyi cegieł, w przeciągu miesięcy zimowych odbuduje fabrykę i z wiosną w ruch ją puści, zwłaszcza, że urządzenie maszynowe i komin pozostały nieuszkodzone. Kr.

Nieszczęsny strzał. Z Zakopanego piszą nam: W ubiegłym tygodniu zdarzył się tutaj tragiczny wypadek. Żona Jana Huzego, tut. wyrobnika, powracając od swoich krewnych z Kalwaryi, znalazła na drodze rewolwer, który przyniosła do domu i oddała go mężowi. Ten, oglądając go i nie wiedząc, że nabity, pociągnął za cyngiel i wypalił do stojącego obok syna, 12-letniego jedynaka, trafiając go w samo serce. Po tym wypadku zbiegł Huzy ze żoną z domu; następnego dnia jednak zgłosił się sam w sądzie w Nowym Targu, gdzie po przeprowadzonem wstępnem śledztwie, wypuszczono go na wolną stopę. Huzowa po kilkudniowem błąkaniu się po okolicznych wsiach powróciła do domu.

Stróże (Grybów), 19 października. Piękną uroczystość urządziło w Polnej, w powiecie grybowskim), miejscowe duchowieństwo, nauczycielstwo i włościaństwo. Jubileuszowy obchód papieski połączono z uroczystościami narodowemi, na którą zaproszono nowo-sądeckie Koło Towarzystwa Szkoły ludowej. Uroczystość odbyła się w szkole. Wystrzały moździerzowe ogłosiły początek. Słowo wstępne wygłosił ks. Urban, miejscowy proboszcz. Chór włościanek odśpiewał okolicznościowe kantaty, jedna z dziewcząt pięknie deklamowała. Następnie odbył się odczyt, który przy pomocy obrazów świetlnych, wygłosił p. Mazur z Nowego Sącza. Po odczycie odegrał teatr włościański sztuczkę „Wóz Drzymały“. W zakończeniu delegat T. S. L. p. Opatrzny, objaśnił lud, że właśnie w tej porze przypada uroczystość narodowa śmierci Tad. Kościuszki. Po przemówieniu rozrzucił on kilkaset pieśni polskich, które następnie lud chórem odśpiewał. Był to bardzo piękny i podniosły dzień. To też oprócz włościaństwa zgromadziło się okoliczne duchowieństwo, nauczycielstwo i dwory. Księdzu Urbanowi i p. Pierzchale (kierownikowi) oraz delegatom T. S. L. należy się podziękowanie za tak podniosłą uroczystość.

Nowy Sącz, 18 października. (Szkolnictwo. — Rada powiatowa. — Gimnazya). W roku bieżącym zorganizowano w powiecie nowosądeckim 8 szkół ludowych, w ostatnim tygodniu we Falkowej i Gołąbkowicach. Rada szkolna okręgowa proponuje jeszcze organizacyę kilkunastu nowych szkół. Gdyby się to chciała ruszyć nasza Rada powiatowa! N. p. w okolicy rozwinęło się bardzo sadownictwo. Chłopi całemi beczkami zwożą śliwy do Sącza, a handlarze wykupują je za bezcen po 3—4 kor., następnie sortują, a co lepszy owoc ładują w koszyki z węgierskich owoców i nasze śliwki wysyłają w świat jako węgierskie. Chłop sprzedał śliwy za bezcen, stracił dzień, zużył konie i wóz, a handlarz zarobił. Niechże z Rady powiatowej wyjdzie inicyatywa do zakładania powiatowych suszarni. Jeżeli się uchwala subwencye na „Związek chłopski“, tem więcej można stworzyć fundusz na instruktora sadownictwa.

Nie słyszeliśmy także dotąd o tem, aby nasza Rada powiatowa rzuciła coś na bursy włościańskie imienia Andrzeja Potockiego, tak jak to uczyniły w kraju inne Rady.

Do gimnazyum żeńskiego profesora Tyrana zapisało się do I kl. 21 uczennic, do II kl. 17; do pierwszego gimnazyum męskiego uczęszcza 600, a do drugiego 400 uczniów.

Niebawem rozpocznie tutejsze grono profesorów uniwersyteckie wykłady popularne w sali kasynowej.

Żywiec, 19 października. (Nowe budowle. Umieszczenie sądu. Nadmiar konsumcyi alkoholu. Pożar). Gmina prowadzi budowę budynków dla szkoły realnej i wydziałowej, kosztem 600.000 koron. Obecnie wysunęła się na pierwszy plan sprawa budowy gmachu dla sądu powiatowego, gdyż obecne pomieszczenie urąga wszelkim najprymitywniejszym wymogom hygieny i wygody. Biura mieszczą się w dwóch oddzielnych budynkach. W oddziale procesowym strony muszą wyczekiwać na wąskim odkrytym gmachu podwórzowym; nie ma nawet miejsc ustępowych.

Mimo podjętej akcyi w całym kraju w sprawie zwalczania alkoholizmu, powiat nasz do tej pory zajmuje bierne stanowisko, konsumcya zaś napoi wyskokowych przybiera wprost zastraszające rozmiary. Na 4000 mieszkańców Żywca jest 34 szynków, czyli że 111 osób przypada na 1 szynk. — Cyfry mówią same za siebie. Oprócz piwa, wódki i wina w użyciu jest napój pod nazwą „winerol“, jest to płyn o zawartości około 20 procent alkoholu z domieszką wody, ziół i korzeni, podniecający, w smaku goryczkowy. Sporządzanym jest jako wino, mimo niedawno ogłoszonej ustawy, mającej na celu usunięcie fabrykacyi wina sztucznego.

Dnia 12 bm. o godz. 8 wieczór wybuchł groźny pożar na Ispie (przedmieście Żywca). Spaliły się dwie stodoły, własność p. Jana Studenckiego, b. burmistrza naszego miasta i p. Franciszka Rączki. Tylko energicznej akcyi naszej straży ochotniczej zawdzięczyć należy, że pożar stłumiono około północy.

Z Kęt dochodzi nas skarga na tamtejszego właściciela trafiki, p. Biera, który lekceważy publiczność. Urządził sobie sprzedaż marek w ten sposób, że publiczności podaje zakup przez okienko, teraz więc, gdy zimno nastało, każdy kupujący ziębi się i marznie. Również niewiadomo, dlaczego ta trafika zamykaną jest już o godzinie 9 wieczór. Należałoby wglądnąć w te zarządzenia pana trafikanta i pomyśleć o jakiejś wygodzie publiczności.

Rzeszów, 20 października. (Dostawy rzemieślnicze. Kurs maślarski). Do tutejszego Tow. Muzeum przemysłowego nadesłała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadomienie o rozpisaniu dostaw wyrobów rymarskich, krawieckich i szewskich dla obrony krajowej na lata 1909—1911. Odnośne wykazy i formularze mogą interesowani przeglądać w godzinach urzędowych w kancelaryi Towarzystwa „Muzeum przemysłowego“.

W pierwszych dniach listopada rozpoczyna się „roczny kurs maślarski“ w tutejszej szkole mleczarskiej. Kandydaci, którzy muszą mieć ukończony 17 rok życia i ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową, winni wnieść podania na ręce dyrekcyi szkoły. Praktyka mleczarska, tudzież ukończona poprzednio ludowa szkoła rolnicza, zapewniają pierwszeństwo przyjęcia.

Wścieklizna u krów. W Kukizowie, pod Lwowem, stwierdzono dwa wypadki wścieklizny u krów. Prawdopodobnie krowy te zostały pokąsane przez wałęsające się psy wściekłe.

Zawieje śnieżne. Z Tarnopola telegrafują nam: Silne zawieje śnieżne spowodowały zupełne wstrzymanie ruchu na linii Tarnopol—Zbaraż. Robotnicy pracują nad odkopaniem toru. Dziś rano będzie puszczony próbny pociąg ku Zbarażowi. Na innych liniach lokalnych znaczne nastąpiły opóźnienia pociągów, z powodu śniegów. Pociąg pospieszny ze Lwowa przyszedł we wtorek wieczorem z 80 minutowem opóźnieniem. Lokalne spóźniają się o godzinę i więcej. Wczoraj pod wieczór nastąpiła lekka odwilż, ale dziś pada śnieg dalej.

Ze świata.

Z Warszawy. (Śmierć ś. p. Zejfarta. — Pensya wdowia p. Kaznakowej. — Sprzedaż Kutna. — Uchwała w sprawie gmachu muzeum. — Teror partyjny).

— Nadeszła tu wczoraj telegraficzna wiadomość z Jałty, że zmarł tam nagle na anewryzm serca pomocnik oberpolicmajstra warszawskiego, r. st. Jan Zejfart.

— Szeroko omawianą tu jest sprawa wdowy po zabitym generale Wonlarlarskim, która wyszła powtórnie za mąż za wojennego gubernatora Łodzi, gen. Kaznakowa. Według ustawy o emeryturach, wdowy po urzędnikach i wojskowych, pobierają emerytury tylko do czasu wyjścia za mąż. Dla p. Wonlarlarskiej zrobiono wyjątek od przepisu i przyznano jej w dalszym ciągu emeryturę 5000 rub., pomimo, iż jest ona właścicielką majoratu kozienickiego, a obecny jej mąż, gen. Kaznakow pobiera podwójną pensyę generalską jako wojenny generał-gubernator Łodzi, w wysokości 14.000 rb. Biurokracya pamięta o sobie i wynagradza „zasługi“.

— Wielkie dobra kutnowskie zostały w tych dniach sprzedane. Sprzedażą objęte zostały wsie: Gnojno, Kutno z browarem i Rataje z gorzelnią, obecny zaś właściciel, p. Adam Zawadzki, zostawia sobie: Sieciechów 12 włók, place przy plancie kolejowym i place w Kutnie. Cena kupna wynosi poważną sumę miliona trzech kroć sto tysięcy rubli. Nowonabywca — podobno magnat rumuński — ma jakoby zamiar wybudować w tych dobrach kilka fabryk, jakie jednak — nie wiadomo.

— W sprawie gmachu muzeum, magistrat obawiając się utraty zapisu ś. p. szambelana Lachnickiego, który przekazał miastu swą bogatą galeryę obrazów pod warunkiem terminowego obmyślenia dla niej pomieszczenia, postanowił:

1) Zbudować z funduszów miejskich gmach na pomieszczenie Muzeum sztuk pięknych w granicach

---

kulminacyjny nie odczuwa się wyraźnie; efekt sordynowanych rogów i trąbek po kilkakrotnem użyciu blednie. Dzieło musiało w epoce powstania swego jednać dla talentu młodego kompozytora każdego, musiało rokować t. zw. nadzieje na przyszłość. Dla każdego wtajemniczonego w kwestye twórczości muzycznej nie ulegało wątpliwości, że z czasem w kiedy Różycki opanuje dokładniej technikę orkiestralną talent wyda z siebie znaczniejsze dzieła. W Stańczyku technika ta była jeszcze w zarodku, przypominała wielce fortepianową, instrumenty zależały od siebie w znaczeniu prawie że tylko harmonicznem. Obraz potężnienia twórczości Różyckiego wyznacza dziś poemat „Bolesław Śmiały“ i opera pod tym samym tytułem, którą niedługo poznamy. Talent rozległy i w tak różnorakich dziełach przejawiający się, iż nie kryję się bynajmniej, że niektóre z nich nie trafiają mi zupełnie do przekonania, np. wszystkie niemal pieśni, inne bardzo pociągają, jak Impromptus, które w ostatnich dniach poznałem.

Wykonano Stańczyka wzorowo. Orkiestra nagradzana serdecznymi oklaskami po wstępie do „Śpiewaków“ odegrała nad progam „Polonię“ Wagnera. Życzę gorąco Różyckiemu, aby kiedyć mógł patrzeć z takiej wyżyny na swego Stańczyka, z jakiej patrzył choćby sam Wagner na młodzieńcze swoje dzieło.

Dr Zdzisław Jachimecki.

Koncert popularny.

Słuchacze niedzielnego popularnego koncertu, ci, których może nieco podejrzliwie usposobił afisz, wywymieniający nieznane nazwiska aż trojga muzykujących rodzeństwa, musieli mieć miłe rozczarowanie. Produkcya, którą usłyszeli, była wcale nie dyletancką, w wielu momentach wysoce artystyczną, a nadewszystko sympatyczną przez te dwa elementy, które z niej przemawiały: młodość i talent.

Dużym talentem je młodociana skrzypaczka p. Czesława Herrmannówna, talentem, który zapowiada wiele i budzi ufność, że obietnicy dotrzyma. Ze szkoły takiego mistrza, jakim jest Marteau, wyniosła przedewszystkiem czułość ucha na czystość i subtelność tonu, to jest to, w czem jej profesor jest może dziś pierwszym pośród skrzypków. Szlachetna śpiewność i miękość tonu jest już sama przez się dowodem wrodzonego poczucia muzykalnego, ekspresya gry, wyraz właściwy, nadany każdemu utworowi, przedstawia ten przymiot w najlepszym świetle. Repertuar liryczny będzie, zdaje się, najwłaściwszem polem tego talentu, — nim przynajmniej przemówiła artystka najsilniej do słuchaczy w tym swoim pierwszym popisie. Publiczność oceniła odrazu po sonacie Tartiniego, kogo ma przed sobą i przez cały wieczór już darzyła p. Herrmannównę gorącemi objawami uznania.

Bardzo dobre wrażenie wywarła również śpiewaczka, p. Stanisława Herrmannówna, zarówno głosem, rozległym i dźwięcznym, jak dobrą nauką, która objawia wyraźnie cechy francuskiej szkoły. Na zakończenie koncertu odegrano wytworną i efektownie, polifonicznie skonstruowaną serenadę Sindinga na dwoje skrzypiec z fortepianem. P. St. Herrmannówna zasiadła teraz przy fortepianie, drugie skrzypce objął p. Witold Herrmann, na ktorego pochwałę zapisać można, że swej siostrze umiał godnie dotrzymywać muzycznego towarzystwa. W całym koncercie akompaniament prowadził wybornie prof. Bylicki.

Pierwszy ten niedzielny koncert nieświetnie się powiódł co do udziału publiczności. Artystycznie jednak oznaczał zupełny sukces nowego pomysłu. Jeżeli Dyrekcya koncertów krakowski zamierza w ramach tych koncertów dawać dostęp na estradę młodym, a równie, jak omówione powyżej, zasługującym na to siłom swojskim, z pewnością przełamie nieufność i przyciągnie do sali koncertowej najszersze warstwy, dla których te tanie koncerty są przeznaczone.

ol.

kosztorysu w sumie 600.000 rubli, z tem, ażeby budowa ta zakończoną została w okresie 6-letnim, licząc od r. 1909 i wprowadzić do budżetu miejskiego w ciągu lat 6 po 100.000 rubli rocznie.

Gmach ma stanąć w miejscu dzisiejszej posesyi Blanka na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Koziej.

Uchwała wymaga zatwierdzenia przez generał-gubernatora.

— Przy ulicy Orlej dwaj młodzi teroryści zamordowali wystrzałami z brauningów właściciela składu obuwia, Zeliga Kiatzkina. Na miejscu zabójstwa zostawili sprawcy kartkę treści rewolucyjnej z podpisem R. P. P. S. Policya rozwinęła energiczne śledztwo.

Z Łodzi. (Terror rewolucyjny. — Rewizye i aresztowania).

— W sobotę wieczorem na ul. Franciszkańskiej kilku niewyśledzonych terrorystów napadło na robotnika Walentego Neufelda. Jeden z nich pchnął Neufelda nożem w serce. Śmierć nastąpiła natychmiast. Za zabójcami puściła się w pogoń policya i jednego z nich zdołała ująć. Podkładem zabójstwa są porachunki partyjne.

— Wczorajszej nocy dokonano szeregu rewizyi i aresztowano 28 osób.

— Na ul. Marysińskiej ujęto dwóch napastników w chwili, gdy napadli na J. Werobnika i zadali mu śmiertelne rany nożami.

— W okolicy Widzewskiej i Zarzewskiej, gdzie w tych dniach były już 3 pożary, właściciele domów otrzymują listy z pogróżkami dalszych podpalań, jako zemsty za podwyżkę komornego.

Echa procesu o stręczenie. Podczas procesu przeciwko małżonkom Marcelemu Veithowi i żonie jego Annie, o stręczenie do nierządu ich córki Mizzi, zeznała Anna Veith, że Mizzi miała powiedzieć: „Ojciec mój idzie do więzienia. Policya mnie wykierowała, a ojca uwięziono“. Przewodniczący rozprawy zapytał Annę Veith, co mają oznaczać te wyrazy, a wtedy powstał obrońca Veithów adwokat wiedeński dr Hofmokl i oświadczył: „To znaczy, że szef biura bezpieczeństwa w dyrekcyi policyi miał z Mizzi stosunek, a ojca za to zamknięto“. Z tego powodu szef wspomnianego biura, radca policyi w Wiedniu wytoczył drowi Hofmoklowi i A. Veith proces o obrazę czci. Rozprawa skończyła się odwołaniem ze strony dra Hofmokla wszystkich zarzutów, a to samo imieniem Anny Veith uczynił jej obrońca dr Böhm, poczem radca Stukart cofnął skargę. Z tego samego powodu wytoczył starszy komisarz policyi wiedeńskiej Baumgartem, proces Marcelemu Veithowi, który został zasądzony na 6 tygodni aresztu.

Nadużycia z koncesyami na Węgrzech. Z Budapesztu telegrafują: Dzienniki donoszą, że tajny radca i wiceprezydent Laskoczy dopuścił się szeregu różnych przestępstw, prowadził i handlował koncesyami na otwieranie Variété, pośredniczył w otrzymaniu koncesyj na trafiki itd. Laskoczy podług jednej wersyi znajduje się w sanatoryum zagranicznem, podług innej, uciekł do Ameryki.

Usunięcie prof. Schückinga. W całych Niemczech wielkie wrażenie wywołało usunięcie profesora uniwersytetu w Marburgu pruskim, dra Waltera Schückinga, — brata landrata, prześladowanego za rzekomo popieranie przy wyborach wolnomyślnego, który n. b. w parlamencie należy do bloku rządowego. Profesor Walter Schücking w „Berliner Tageblatt“ ogłasza przyczyny, dla których został usunięty. — Ściągnął na siebie niezadowolenie pruskiego ministra oświaty głównie za to, iż wstawiał się za kandydaturą żyda, któremu skutkiem jego wyznania odmówiono przyjęcia do służby rządowej. Schücking poprzednio już popadł w niełaskę z powodu przemówienia przeciw prawu o wywłaszczeniu Polaków, wygłoszonego na zebraniu politycznem. — Wyraził się wówczas, że podłością jest rugować z domu i ziemi Polaków, za ich narodowość jedynie. Dymisyonowany profesor jest autorem broszury pod tytułem: „Nationalitäten Problem“, w której oświadcza się przeciw polityce polskiej rządu pruskiego.

Tajemnicze morderstwo. W śródmieściu Londynu znaleziono w nocy na bruku ciało uduszonej dziewczyny, należącej do tamtejszego półświatka. Zbrodnia ta, przypominająca podobne morderstwo, popełnione ubiegłego roku, a dotąd nie wyjaśnione, obudziło sensacyę. Ofiara liczy 18 lat życia, pochodzi z Warszawy i nazywa się Estera Prag.

Naśladowania godna ofiarność na Dom polski w Mor. Ostrawie. Zygmunt Sokołowski, właściciel „Stereoglobu“ w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 15 parter, przeznaczył cały dochód z dnia 17 bm. na rzecz „Domu polskiego“ w Mor. Ostrawie i oświadczył gotowość do powtórzenia tej uznania godnej ofiarności. Dyrekcya „Domu polskiego“ składa ofiarodawcy na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Dyrekcya „Domu polskiego“ w Mor. Ostrawie spodziewa się, że ofiarność p. Z. Sokołowskiego znajdzie w całym kraju naśladowców.

Kursa wieczorne ogrodnictwa. Wykłady na kursach wieczornych ogrodnictwa rozpoczną się we wtorek 3 listopada o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (ul. Gołębia 18). Wpisywać na kursa można się codziennie, począwszy od 22 b. m. w godzinach od 6 do 8 wieczorem w biurze Towarzystwa.

Komenda uzupełniająca 13 pułku piechoty ogłasza konkurs na zapomogę z galicyjskiego funduszu inwalidów w kwocie 50 K rocznie. Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, moralności, jakoteż książkę pensyjną, należy wnosić do dnia 28 b. m. do powyższej komendy.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „2 × 2 = 5“.

We czwartek: „Skiz“.

W piątek: „Chmury“.

W sobotę: „Michasia i jej matka“ de Flersa i de Caillaveta.

W niedzielę po południu: „Rewizor“; wieczór: „Michasia i jej matka“.

Z kalendarza. We czwartek 22 października: Filipa b. m. i Korduli p. m.; w piątek 23 października: Ignacego b. w., Teodora i Sew.; w sobotę 24 października: Rafała arch. i Feliksa.

Wschód słońca 22 października o godz. 6 m. 16, zachód o g. 4 m 34; długość dnia 10 godzin min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 października termometr doszedł od — 3·0 do — 2·1 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 21 października o godzinie 7 rano stan barometru 748·6 mm., termometru — 4·00 C.; wiatr północny.

Ze stowarzyszeń.

T. S. L. Na walnem Zgrodzeniu akad. Koła T. S. L. dokonano nbstępujących wyborów uzupełniających: przewodniczący ks. Żak Jan, zastępca przewodniczącego Olcksy Jan, sekretarz Szmyd Stanisław, zast. skarb. Marcoin Helena, zast. sekretarza Sygnarski Mieczysław; referenci sek. czyt.-odczyt. Śmietana Stanisław i Sobolewska Ada, referenci sekcyi ocen: Pfeifer Edmund, Kuc Henryk i Wisz Paweł; do wydziału: Struczowski, Dąbrowski, Sienkiewicz, Budzyński, Budzik, Zakrzewski, Łosiówna, Fijałkowski, Chrzanowski, Ferenz, Knapczykówna i Czerwiński; do komisyi kontrolującej Nadolski Jerzy i Cholewiński Wład.

Dział ekonomiczny.

× **Wyładowywanie towarów.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z powodu niezwykle silnego napływu towarów, skraca się czas przeznaczony do załadowania i wyładowania wozów na 6 godzin dziennych, a to od 20 października b. r. aż do odwołania.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 20 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 188, cieląt 244, owiec i kóz 30, nierogacizny 417; razem 979 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 52·— do 54·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 70·— do 80·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 100·— do 144·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 100·— do 250·—, krowy od 100·— do 200·—, buhaje i jałówki od 40·— do 140·—, cielęta od 32·— do 54·—, owce i kozy od 16·— do 20·—, buhaje —·— do —.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 832 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 147, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków. 20 październ. Płacono za 100 kg. Pszenica uszkodzona 16·50 do 19·50, czerwona i żółta 20·50 do 22·50, węgierska 23·60 do 24·20; żyto krajowe 19·— do 20·50, węgierskie 20·50 do 22·20; jęczmień na krupy 14·70 do 17·20, browarny —·— do —·—, na paszę 13·— do 14·—; owies z opłatą akcyzową 15·70 do 16·70; proso —·— do —·—; jagły 24·— do 26·—; tatarka 16·30 do 18·—; kukurydza 18·50 do 19·50; groch 21·— do 29·—; fasola 19·50 do 32·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 27·— do 30·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 7·20 do 8·—; siano 6·80 do 8·—; koniczyna pastewna 9·20 do 10·—; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 4·20 do 4·80; masło za 1 kg. 2·20 do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 10·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

We Lwowie

nabywać można oddzielne **numera „Nowej Reformy“** w następujących trafikach:

Główna trafika ul. Akademicka l. 3. Trafiki: w pasażu Mikolasza; przy ulicy Jagiellońskiej l. 6; przy ul. Sykstuskiej l. 22; na rogu ul. Kopernika i Słowackiego; przy ul. Grodeckiej l. 56.

Poranny numer „N. Reformy“ otrzymać można po godzinie 3 po poł.; numer popołudniowy (główny) od kwadrans na 10 do 10 wieczór.

Administracya „Nowej Reformy“.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 października.

Polski dom dla studentek im. El. Orzeszkowej. We Lwowie zawiązano Tow. polskiego domu dla słuchaczek szkół wyższych, im. Elizy Orzeszkowej. Jak się zbierze znaczniejsza liczba osób, odbędzie się walne zebranie członków. Zgłoszenia przyjmuje, Marya Konopacka (Lwów — uniwersytet) lub Helena Roszkiewiczówna (Lwów — Zyblikiewicza 186).

Z teatru lwowskiego. Dyr. Heller nawiązarokowania z utalentowaną artystką teatru krakowskiego p. Natalią Borodzicz, która przez 2 lata pobytu na scenie krakowskiej tak wybitnie wyróżniła się w ansamblu kobiecym, jako przedstawicielka ról salonowych i konwersacyjnych, ciesząsię wielką sympatyą publiczności. P. Borodzicz będzie dla teatru lwowskiego nabytkiem bardzo szczęśliwym i pożądanym.

Uczczenie pamięci ś. p. Rewakowicza. Na obszerniejszem zebraniu, które odbyło się w małej sali ratusza lwowskiego, pod przewodnictwem prof. Pawlewskiego, omawiano sprawę uczczenia pamięci ś. p. Henryka Rewakowicza, jako w rocznicę jego zgonu. W rezultacie, po obszerniejszej dyskusyi zgodzono się jednomyślnie na założenie towarzystwa im. Henryka Rewakowicza, którego celem byłoby niesienie doraźnej pomocy młodzieży szkół ludowych, średnich, jak niemniej młodzieży rękodzielniczej. Do komisyi, która zajmie się wypracowaniem statutu i załatwieniem formalności wstępnych, wybrano pp. d'Abancourta, Śliwińskiego, Aleks. Lisiewicza i Jana Muszyńskiego.

Akcyę niesienia pomocy biednej młodzieży, po szczegółowej dyskusyi nad sposobami jej przeprowadzenia, uchwalono rozpocząć, skoro tylko zbierze się żelazny kapitał 3.000 koron. Ponieważ jednak profesor Jaegerman oświadczył, że uzupełni już obecnie odsetki od tego kapitału, przeto akcya będzie mogła być rozpoczęta natychmiast.

W końcu zebrania podniósł p. Śliwiński myśl rozpoczęcia starań, aby ulica, która w niedalekiej przyszłości przetnie realność ś. p. Rewakowicza na Łyczakowie, nazwaną była jego imieniem.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Madame Butterfly“.

W piątek: „Dyabeł“.

W sobotę po południu: „Uriel Akosta“; wieczór: „Madame Butterfly“.

Z Sejmu krajowego.

Komisya kolejowa zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu rezolucyą posła Brunickiego, wzywającą rząd do wystąpienia przeciw gospodarce kartelów, zwłaszcza kartelu żelaznego. Komisya na podstawie referatu posła Battaglii uchwaliła wezwać rząd, aby jak najrychlej przystąpił do wypracowania projektu ustawy, stwarzającej ramy prawne dla kartelów i trustów, i dającej rządowi środki do obrony konsumentów, przedewszystkiem ze strony tych organizacyj. Zanim to nastąpi, powinien rząd wprowadzić rozmaite ulgi kolejowe taryfowe. Komisya uchwaliła dalej rezolucyę, wzywającą rząd do porozumienia się z rządem węgierskim, celem zmiany taryfy cłowej dla żelaza i fabrykatów surowych.

W dalszym ciągu przeprowadzono dyskusyę informacyjną nad wnioskiem posła Federowicza w sprawie poparcia budowy kolei górskiej Zakopane-Krynica. Kolej ta od Kuźnic szłaby jako elektryczna kolej zębata.— Koszta budowy tej kolei obliczono na trzy miliony koron. Trzy piąte akcyj tej kolei objąłby Zakład kredytowy w Wiedniu łącznie z Towarzystwem elektrycznem „Union“, jedną piątą kraj, a jedną piątą rząd. Kolej ta umożliwiłaby eksploatacyę granitu, wapienia i marmuru dla celów przemysłowych. W dyskusyi w tej sprawie zabierali głos: marszałek Badeni, Battaglia, Męciński, Federowicz i inni.

Komisya wodna wybrała wczoraj drugim zastępcą przewodniczącego posła Gorayskiego. Wybór ten był konieczny, gdyż przewodniczący komisyi Kozłowski, bierze udział w posiedzeniach delegacyjnych.

Komisya gospodarstwa krajowego, załatwiła na podstawie referatu pos. Mycielskiego petycyę Ligi pomocy przemysłowej o subwencyę. Lidze uchwalono subwencye w kwocie 4000 kor. powiększyć.

(Telegramy „N. Reformy“ z 21 października.)

Włości rentowe.

Lwów. W sprawie włości rentowych, nad któremi wczoraj i dziś toczyła się w Sejmie ożywiona dyskusya, komisya reform agrarnych przedłożyła następujące wnioski:

1) Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o włościach rentowych wraz z sprawozdaniem krajowej komisyi dla włości rentowych.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przydzielił do czynności w biurze krajowej komisyi dla włości rentowych inżyniera melioracyjnego, biegłego w sprawach parcelacyjnych i komasacyjnych.

3) Sejm uważa za konieczne, aby komisya dla włości rentowych:

a) ułatwiała przeprowadzenie potrzebnych melioracyj gruntowych i innych ulepszeń gospodarczych, nabywanie dobrego inwentarza żywego i martwego, jakoteż zaopatrywanie tworzonych włości rentowych w odpowiednie budynki mieszkalne i gospodarskie; b) przy tworzeniu gospodarstw rentowych z przeznaczonego na parcelacyę majątku współdziałała przy dokonywaniu parcelacyjnego podziału przed zawarciem umów z nabywcami, tak, aby mogła wywierać odpowiedni wpływ na rozmiary, położenie i urządzenie mających powstać włości rentowych; c) o ile możności tworzyła włości rentowe grupami, po kilka gospodarstw w jednej miejscowości.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby się postarał o wydanie w obydwu językach krajowych i o rozpowszechnienie treściwej a popularnej broszurki o korzyściach, warunkach i sposobie tworzenia włości rentowych.

Dzisiejsze posiedzenie.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono 10 punktów porządku dziennego, głównie sprawozdań komisyi, przedstawiających substrat do pozytywnych uchwał Sejmu.

Oprócz tego załatwiono wniosek Długosza, w sprawie wydzierżawienia zbiorników ropy Tow naftowemu.

Zakończono dyskusyę o włościach rentowych i w myśl wniosku komisyi sanitarnej, uchwalono wezwać Wydział krajowy do gruntownej rekonstrukcyi szpitala powszechnego w Krakowie.

Lwów. Koło sejmowe polskie oświadczyło się większością głosów za wyborem członka Wydziału kraju z klubu ukraińskiego, a nie staroruskiego.

Zastrzeżono, że poseł parlamentarny nie może być członkiem Wydziału kraj.

Z komisyi dla reformy wyborczej.

Lwów. Komisya dla reformy wyborczej odbyła dziś przed południem posiedzenie, na którem pos. Stapiński zdał sprawę z czynności subkomitetu, zawiadamiając że subkomitet zgodził się na **tajność i powszechność, ale nie mógł się zgodzić na równość i bezpośredniość** głosowania.

Co do wniosku pos. Tertila, aby komisyę dla reformy wyborczej uznać za nieustającą, to reprezentanci prawicy, a z niemi **także ludowcy sprzeciwili się temu wnioskowi,** podczas gdy przedstawiciele lewicy demokratycznej i Rusini oświadczyli się za wnioskiem.

Posłowie demokratyczni, Maryewski, Battaglia i Leo, przemawiali za permanencyą.

Ostatecznie na wniosek posła Pinińskiego uchwaliła komisya odesłać wniosek pos. Tertila do subkomitetu, który jeszcze w ciągu obecnej sesyi ma złożyć o nim sprawozdanie.

Delegacye.

(Telegramy „N. Reformy“ z 21 października).

Budapeszt. Wczoraj obradowała komisya wojskowa delegacyi wojskowej nad budżetem wojskowym.

Minister wojny Schoenaich oświadczył, że dla sprawy podwyższenia żołdu dla żołnierzy nie znalazł poparcia na radzie wspólnych ministrów. Zwiększenie kosztów wynosiłoby 6 milionów koron.

Przemawiali delegaci: Klofacz, Korosec (w sprawie zajść w Lublanie), Schoenburg, Clam Martinic, hr. Latour i prezydent Beck.

Del. Schuhmeyer żądał tak, jak poprzedni mówcy, przyspieszenia wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Występował przeciw używaniu wojska przy strajkach i przeciw znęcaniu się nad żołnierzami, oraz omawiał liczbę samobójstw w wojsku. Występował też za podwyższeniem żołdu żołnierzy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o godz. 9½, przed południem.

Budapeszt. Następne plenarne posiedzenie austryackiej delegacyi odbędzie się we wtorek 27 bm. Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Komisya finansowa delegacyi austryackiej zbierze się w piątek po południu.

Budapeszt. W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej przemawiał między innymi del. Petelenz.

Wniosek antysemitów.

Budapeszt. Akcya członków delegacyi z partyi chrześcijańsko-socyalnej w sprawie podwyższenia żołdu dla żołnierzy wywołała u reszty delegatów wrażenie, że partyi chrześcijańsko-socyalnej chodzi głównie o postawienie wniosku popularnego ze względu na bliskie wybory sejmowe w Dolnej Austryi. Nie ulega wątpliwości, że oprócz kilku delegatów, członków Izby panów, nikt więcej za wnioskiem tym głosować nie będzie, albowiem delegaci polscy, czescy i niemieccy oświadczają się przeciw temu wnioskowi. Wobec tego więc, że wniosek ten nie uzyskałby poparcia większości, uważają za prawdopodobne, że chrześcijańsko-socyalni delegaci wniosek w ostatniej chwili zamienią na zwykłą rezolucyę.

Wypadki bałkańskie.

(Tel. Nowej Reformy z 21 października).

Bułgarya i Turcya.

Konstantynopol. Bułgarscy delegaci Dymitrow i Stojanowicz, którzy tu wczoraj przybyli, odbyli naradę z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych.

Sofia. Jak słychać, w stanowisku rządu bułgarskiego co do kwestyi kolei oryentalnej, nastąpiła znaczna zmiana o tyle, że rząd bułgarski, który dotąd wogóle nie chciał uznać prawa własności Turcyi do kolei wschodnio-rumelijskiej, dziś gotów jest prowadzić rokowania co do prowadzenia ruchu, jako też co do sprzedaży prawa własności kolei.

Bułgarya i Czarnogóra.

Sofia. Rząd bułgarski otrzymał od rządu czarnogórskiego depeszę z życzeniami z powodu proklamowania niezawisłości Bułgaryi.

Turcya wobec konferencyi.

Konstantynopol. W kołach Porty twierdzą, że odpowiedź jej na program konferencyi prawdopodobnie będzie uchwalona na dzisiejszej Radzie ministrów. Twierdzą, że Porta nie uważa programu konferencyi za niepomyślny, zastrzega się jednak, aby kompensaty dla Serbii i Czarnogóry nie poszły na rachunek Turcyi.

O Dardanele.

Londyn. W izbie gmin postawiono do rządu pytanie, czy na wypadek porozumienia między Turcyą a Rosyą o Dardanele, Anglia uczyni zgodę na to porozumienie zależną od pozwolenia okrętom angielskim wojennym na przejazd przez Dardanele. Sekretarz stanu Grey odpowiedział, że sprawa Dardanelów nie należy do punktów zamierzonej konferencyi - zdaniem jego powiększyłaby ona tylko trudności, a omawianie jej w obecnej chwili nie jest potrzebnem.

Deputacya muzułmańska.

Sarajewo. W najbliższych dniach uda się do Wiednia liczna deputacya wybitnych Muzułmanów z wszystkich okolic Bośni i Hercegowiny, ażeby cesarzowi podziękować za aneksyę. Do deputacyi należą jako przywódcy: Burmistrz m. Serajewa Kulavicz; właściciel dóbr Handibey Dzinicz z Banjaluki; jeden z najwybitniejszych rolników Ibrahim Aga Kucukalicz, właściciel dóbr Alibegowicz z Bihacza, tudzież bankier Ademaga Mesicz z Tesani.

Przesilenie czesko-niemieckie.

(Tel. „N. Reformy z 21 października.)

Sytuacya w Pradze.

Praga. Noc dzisiejsza przeszła spokojnie, nietylko z powodu zarządzeń, wydanych przez władze, ale także dzięki staraniom czeskich posłów i wpływowi dzienników czeskich. Dziś wszystkie dzienniki czeskie ogłaszają odezwę Rady narodowej czeskiej, wzywającą ludność do zachowania spokoju i wstrzymania się od demonstracyj, ponieważ przez to sprawa czeska mogłaby doznać szkody. Usunięcie trudności politycznych pozostawić należy posłom czeskim, działającym w drodze parlamentarnej.

Równocześnie dzienniki czeskie i posłowie wzywają namiestnika hr. Coudenhovego, aby zakazał w sobotę odbycia „bummlu“ przez studentów niemieckich na Przekopach, gdyż w przeciwnym razie nie mogą ręczyć za utrzymanie pokoju.

Konferencya z Czechami.

Wiedeń. Prezydent ministrów br. Beck dziś rano wrócił do Wiednia i odbędzie przedpołudniem konferencyę z komisyą parlamentarną czeską, a po południu z niemiecką. Ze strony czeskiej nalegają na ustąpienie całego gabinetu, aby w ten sposób zmusić i innych ministrów do ustąpienia, zwłaszcza ministra Pradego, który głównie podsycał obstrukcyę niemiecką w Sejmie czeskim.

Odwet.

Uście. Pod hasłem „rewanż za Pragę“ Niemcy urządzili tu demonstracye i wybili szyby w „Czeskiej Besedzie“.

Posłuchania Becka.

Budapeszt. Wczorajsza ponowna audyencya Becka u cesarza wywarła w kołach politycznych zdziwienie, gdyż nie spodziewano się tego. Br. Beck miał dopiero w sobotę być na posłuchaniu u cesarza. Przyczyny tego nagłego powołania Becka do cesarza są niewiadome. Jedni łączą to ze sprawą wniosku chrześcijańsko-socyalnych, inni z sytuacyą w Pradze i ogólną sytuacyą wewnętrzną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 października.

Berlin. B. dyrektor ministeryalny w ministerstwie oświaty dr Althoff zmarł.

Zatwierdzenie docentur.

Wiedeń. Minister oświaty zatwierdził uchwały kolegiów profesorów w sprawie dopuszczenia prof. 6 gimn. we Lwowie Franciszka Krcека jako docenta prywatnego dla słowiańskiej filologii z polskim językiem wykładowym na uniwersytecie we Lwowie; adjunkta sądowego dr Włodzimierzr Werhanowskiego jako docenta prywatnego dla austryackiego prawa cywilnego ruskiego z językiem wykładowym w uniwersytecie we Lwowie.

Dra Adama Krzyżanowskiego, jako docenta prywatnego dla ekonomii społecznej na wydziale prawniczym uniwersytetu krakowskiego; starszego komisarza budownictwa kolei państwowych dra Karola Wątorka jako docenta prywatnego dla budowy kolei żelaznych na politechnice we Lwowie.

Szkoła słowieńska w Lublanie.

Lublana. „Slovenski Narod“ donosi, że rząd zgodził się na założenie państwowej szkoły ludowej słowieńskiej w Tryeście.

Wykluczenie posła.

Paryż. W Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad budżetem sprawiedliwości deputowany Bietry ostro zaatakował trybunał kasacyjny za zniesienie wyroku na Dreyfussa. Minister sprawiedliwości Briand wystąpił ostro w obronie trybunału kasacyjnego. Gdy następnie Bietry powtórzył swoje ataki i wyraził się obelżywie o sędziach trybunału kasacyjnego, Izba uchwaliła wykluczyć go z kilku posiedzeń. Potem przyjęto porządek dzienny wyrażający zaufanie trybunałowi kasacyjnemu i rządowi.

Koniec strajku.

Petersburg. Zgromadzenie studentów uniwersytetu petersburskiego uchwaliło zaniechać strajku z dniem 26 bm., a tym kolegom, którzy już przed tym terminem chcą uczęszczać na wykłady, nie czynić trudności.

Z ostatniej chwili.

Kraków, 21 października.

W sprawie budżetu miejskiego. Z powodu powtarzających się w prasie artykułów i broszur, omawiających wyniki finansowe gospodarki miejskiej w ubiegłych latach, postanowiło prezydyum miasta zwrócić się do sekcyi skarbowej Rady miasta z wezwaniem o zbadanie wszystkich szczegółów sprawy i przedłożenie wyczerpującego sprawozdania na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. katechecie Pichnikowi i ks. Mielochowi T. J., jak również p. H. Strażyńskiej, koleżankom zmarłej, chórowi i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. **Adeli Machniewiczównie,** stroskani rodzice, siostra i rodzina zmarłej składają serdeczne: **„Bóg zapłać“.**

Helena Ehrlich

Józef Arnhold

zaręczeni.

Kraków. Tarnów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 października Giełda południowa.) Marki 117·38. Renta majowa 95·80. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 631·25. Akcye węg. zakł. kred. 737·50. Akcye Anglobanku 292·50. Akcye Unionbanku 542·—. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Länderbanku 434·—. Akcye kolei państwowych 688·00. Lombardy 121·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 570·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 652·50. Rima-Muranyi 558·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2650·—. Losy tureckie 180·25. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 20 października. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 198·87. Tow dyskontowe 177·50. Usposobienie: silne.

Halki damskie i dziecięce
Bolera damskie i dziecięce
Pończochy damskie, dziecięce i męskie
Skarpetki męskie i dziecięce
Rękawiczki damskie męskie i dziecięce

Chustki i szale jedwabne i wełniane.

PORĘBSKI & ZIMLER

KRAKÓW — RYNEK 8

polecają w największym wyborze i po najniższych cenach 5472 5 8

Kamasze damskie i dziecięce
Kaftaniki damskie, męskie i dziecięce
Ogrzewacze ciała hygieniczne
Bluzki włóczkowe, wełniane i barchanowe
Spodnice wełniane do bluzek
Kaftaniki włóczkowe, czarne i kolorowe

Boa strusie, marabou i futrzane,

Herbata odtłuszczajaca dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem"

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 5886 1 0

SZAFRAN & OLKUSZNIK

Spółka handlowa i przemysłowa

Kraków, Sławkowska 12, Telefon 562,

poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelń, browarów, młynów, cegielni etc. etc.

WĘGLE

pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. — Wszelkie transakcye lasowe, rolnicze i przemysłowe. 5787 3 15

Wł. Tomaszewski, Kraków Rynek l. 16

Świeczniki elektryczne, lampy stołowe, wiszące naftowe ample

SREBRO CHRISTOFLA. 5257 8 10

NOWOŚCI!!! **w zastawach porcelanowych szklanych w garniturach do umywalni fajansowych**

Na składzie doborowy gatunek herbaty liściowej.

$^1/_8$ kg. K 1·70, $^1/_8$ kg. K 1·20.

Dzwonki elektryczne - Telefony domowe

urządza, naprawia i utrzymuje w abonamencie rocznym

Maszyny do pisania naprawia i utrzymuje, oraz naprawia wszelkie aparaty w zakres elektryki i mechaniki wchodzące, przyrządy i maszyny od najmniejszych do największych. Części dzwonkowe, telefoniczne i rowerowe, wstążki do maszyn do pisania i siatki auerowskie utrzymuje na składzie. Ceny nader umiarkowane.

Zakład elektro-mechaniczny

Stanisław Leśniakowski właśc.: Erwin Fuchs

Kraków, Bracka 5. 5654 3 10

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

ul. Bracka l. 1a. Telefon 904.

Godziny biurowe 9—2.

Eskontuje i inkasuje remesy, traty nieakceptowane, faktury, oraz **wszelkie pretensye kupieckie z obrotu towarowego wynikające.**

Przyjmuje wkładki na rok bieżący za oprocentowaniem dziennem

$4^1/_2$%

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 5461 5 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

KALOSZE

prawdziwe **petersburskie** taniej niż wszędzie męskie para 6 kor., damskie 4 kor. 20 hal., poleca 4686 33 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

BLUM

znakomite wino węgierskie. — Za prawdziwość pochodzenia ręczy się.

poleca

JAN MICHALIK, FLORYAŃSKA 45. 5833 3 5

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 83 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

---

4 ciągnienia w listopadzie.

Główne wygrane 30.000 lirów, 90.000 K, 70.000 K i 30.000 K

przypadają na następującą

bardzo polecenia godną grupę losów

Włoski los krzyża.
Kupon gry I losu ziemskiego.
Kupon gry 4% węg. losu hipotecznego.
Węgierski los Josziv.

Sprzedaję te losy za gotówkę podług dziennego kursu (około 130 K) lub na

32 raty miesięczne po **5** K.

Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, podług przepisów ustawy wystawionego, zaraz po złożeniu 1 raty wprost u mnie, którą najlepiej przesłać przekazem. Dalsze raty przez poczt. kasę oszczędności.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym)

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. 5486 4 5 Dobra prowizya

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 246 207 0

„Ziemia Lubelska"

mając zapewnione współpracownictwo i korespondentów ze wszystkich okolic gubernii, kroczy po drodze coraz pewniejszego rozwoju, czego dowodem może służyć choćby obniżenie rocznej prenumeraty o 2 ruble od dnia 1-go lipca, a przez swoją aktualność stała się najbardziej poczytnem pismem codziennem.

„Ziemia Lubelska" jest jednem z najpoczytniejszych i najwięcej rozpowszechnionych pism prowincyonalnych, które ze względu na to, iż wydawane jest w gubernii tak ożywionej pod względem rolniczym, handlowym i przemysłowym jak Lubelska, a nadto ze względu na bliskie i ścisłe stosunki z Warszawą, uważane być musi za pismo najodpowiedniejsze do pomieszczania ogłoszeń.

„Ziemia Lubelska" pomieszcza artykuły treści społecznej, ekonomicznej, rolniczej, przyrodniczej, etnograficznej. Powieści, nowele, poezye. Przeglądy literatury i sztuki. Telegramy oraz wiadomości urzędowe, miejskie, z okolicy, kraju, cesarstwa, ze świata. Sprawozdania i informacye handlowe, przemysłowe, targowe oraz ogłoszenia.

Warunki prenumeraty: (z przesyłką) rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie 50 kop.

Warunki ogłoszeń: na stronie 1-ej za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce każdorazowo 20 kop. Na stronie 3-ej 15 kop. Nekrologi reklamy i ogłoszenia jednorazowe za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop. Ogłoszenia zwyczajne na stronie 4-ej więcej niż raz jeden drukowane, za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 kop.

Od ogłoszeń rocznych, półrocznych, kwartalnych i miesięcznych Administracya daje znaczne ustępstwa.

Ogłoszenia do **„Ziemi Lubelskiej"** przyjmują: **w Warszawie:** kantory L. i E. Metzla i Ski, Krakowskie-Przedmieście 53; Ungra, Wierzbowa 8, gmach „Teatru Rozmaitości"; Krajowe Biuro Ogłoszeń, Marszałkowska 116 i I. Buchweitza, Marszałkowska 120. **W Kijowie:** Biuro Ogłoszeń „Lux", Kreszczatik 36. **W Moskwie:** L. i E. Metzla i Ski, Miasnickaja, dom Sytowa. **W Petersburgu:** L. i E. Metzla i Ski, Bolszaja-Morskaja 11. **W Paryżu:** Publicité Entrangére C. Adam de Raczkowski cuccesseur, 14 Cité de Trevise. 313 3 3

Najlepszych cukrów deserowych

pudełka ozdobne K 1·60.

Czekoladek najlepszych nadziewanych

K 2. — poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ulica Bracka. 5526 6 10

Powróciłam

i udzielam lekcyi kroju damskiego

Formy na kostyumy, suknie, bluzki itd. najmodniejsze, wykonuje podług miary

„JANINA"

Kraków, ulica Grodzka 18, III piętro

vis-a-vis magazynu H. Schwarza.

5793 2 10

Osoba inteligentna, sumienna, znająca się dobrze na gospodarce, kuchni i wszelkich zajęciach domowych, poszukuje miejsca jako zarządczyni domu. **W. L.** poste restante **Czchów.** 5856 2 3

Do sprzedania

kamienica piętrowa w Prądniku Czerwonym. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej Dra Z. Klębkowskiego, Kraków, Bracka 13. 5794 3 3

Milę od Krakowa

20 morgów gruntu

pszenicznego (pokłady gliny na cegłę) z domem mieszkalnym, stodołą, stajnią, zbiorami całorocznymi i obsiewami wraz z inwentarzem żywym 5 krów, 2 konie i t. p., i martwym wozy, maszyny rolnicze i t. d. za 28.000 koron, z tego na hipotece 8000 koron spłacalne przez 15 lat ratami po 376 koron półrocznie; potrzeba zatem 20.000 koron, które można ratami spłacić.

Zgłoszenia: **„Folwark"** poste restante **Kraków.** 5817 2 4

Mężczyzna poważny, inteligentny i energiczny, poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub t. p. Może złożyć kaucyi 600 koron lub gwarancyę hipoteczną na 4000 koron. Opinia b. poważna, za pośrednictwo 50 koron. Zgłoszenia: **J. G. 32** poste restante **Podgórze.** 5750 3 3

Kancelarya notaryalna

w Krościenku,

poszukuje **kandydata notaryalnego.** Zdolni do substytucyi mają pierwszeństwo. 5853 2 3

Sklep lodownie, gablotki, w ul. Szewskiej 13, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u właścicielki, ulica św. Tomasza l. 20, II-gie piętro. 5809 2 3

Inspektora

dla zachodniej Galicyi, zamieszkałego w Krakowie, poszukuje poważne austr. Tow. Ubezpieczeń, operujące w dziale życiowym i od wypadków.

Warunki: stała płaca i maksymalna prowizya, ewent. inkaso za złożeniem kaucyi.

Reflektanci zawodowi, którzy wykazać mogą swe uzdolnienie, mają pierwszeństwo.

Oferty szczegółowe z podaniem wieku i życiorysu pod napisem **„Inspektor asekuracyjny"** poste restante **Lwów.**

Firma Petzenbaum

Starowiślna 3,

kupuje i sprzedaje używane meble wszelkiego rodzaju; poleca również swój wybór w urządzeniach kuchennych. 5833 1 0

Dla dzieci

szkoła śpiewu zbiorowego **Bronisławy Lipińskiej**, Bracka 5. Komplety ranne, popołudniowe i niedzielne. 5893 1 3

Ostrzeżenie.

Paweł Menasché nie jest więcej moim wspólnikiem, i za żadne jego czynności nie odpowiadam. **Emil Menasché**, Zakład kolorystyczny, Kraków, św. Sebastyana 34, II piętro. 5973

Mieszkania

z 3 i 4 pokoi z komfortem urządzone są do wynajęcia w domu „Szarotka" Smoleńsk 6. 5878 1 5

Stół, łóżko, stolik nocny i biurko sprzedam tanio zaraz. Kopernika 8. Wiadomość u stróża oglądać od 2—5 po południu. 5874 1 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa bižuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

37 43 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.

5839 3 0

Ważne

dla zdających maturę sem.

Grono nauczycieli szkół wydziałowych krakowskich rozpoczyna zbiorowe lekcye, przygotowujące do matury sem. Zgłoszenia (do końca października) przyjmuje i bliższych informacyj udziela: **Józef Robak,** naucz. szk. wydz. im. Kazimierza Wiel. w Krakowie, Wolnica 1.

5816 2 3

Panna do biura

(Basztowa 27, part.) potrzebna zaraz. **Konieczne:** piękne pismo, biegłość w języku **niem.**, stenografii **niem.** i na maszynie do pisania.

5864 3 3

Cukiernia

w większem mieście, nowo urządzona, dobrze zaopatrzona, w pełnym ruchu, jest zaraz do sprzedania z powodu choroby właściciela. Kapitał potrzebny 8.000 koron. Wiadomości udzieli z grzeczności p. Ludwik Kowalski, Kraków, Sukiennice 18. 5773 2 3

Nauczycielka gry fortepianowej, uczenica prof. Strobla — poszukuje lekcyi. Warunki korzystne.

Zgłoszenia pod **„Dobre lekcye"** poste restante **Kraków.** 5796 2 3

Legitymacye

polskiego szlachectwa ułatwia **N. W.** poste restante **Kraków.** 4272 11 30

Lekcye języka

rosyjskiego

osobne i zbiorowe. Warunki b. przystępne. Kraków, ul. Strzelecka 19, II p. 5032 10 10

Od Redakcyi „SFINKSA".

Zeszyty **„SFINKSA"** za styczeń i luty (wydanie drugie) są już na wyczerpaniu, ale prenumerata za dziesięć obszernych zeszytów miesięcznych (po sto kilkadziesiąt do dwustu stron druku) **od marca do końca roku** wynosi tylko rb. $5^1/_2$ w Warszawie, **a koron 15 w Krakowie u Gebethnera i Sp. i we Lwowie u H. Altenberga.**

Komplet **„Sfinksa"** od marca stanowi całość, gdyż mieszczą się w nim **od początku** obie wychodzące w piśmie powieści („Rówieśnice" Zofii Ryger-Nałkowskiej i „Nietota" Tadeusza Micińskiego), nadto zaś w wydanych dotąd zeszytach do września włącznie: śpiew XV „Sobieskiego pod Wiedniem" Deotymy, nowy ustęp „Duchów" Świętochowskiego, „Szlakiem Kaina" Przybyszewskiego, „Pieśni współczesne" Heinego, „Echa" Bukowińskiego, odczyty Cypryana Norwida o Słowackim, obszerne studyum Ign. Matuszewskiego o „Dziejach grzechu", rozprawy: J. Kotarbińskiego o „Duchach" Świętochowskiego, A. Nowaczyńskiego o Wyspiańskim, A. Chybińskiego o Chopinie i Moniuszce, A. Baslera o malarstwie francuskiem, J. Kleczyńskiego o rzeźbie współczesnej, Wł. Bukowińskiego o Asnyku, M. Rakowskiej o Meredicie i Swinburnie; artykuły i rozprawy Abramowskiego, Brücknera, Chrzanowskiego, Drogoszewskiego, Feldmana, Jabłonowskiego, Jankowskiego, Kodisowej, Masłowskiego, Łepkiego, Popowskiego, Szecha, Stefanowskiej, Topassa i in.; utwory poetyckie: **Asnyka,** Norwida, Konopnickiej, Kasprowicza, Gomulickiego, Lemańskiego, Dębickiego, Marcinowskiej, Markowskiej, Savítri, Ruffera, Wolskiego, Wikszemskiego i w. innych; portrety i autografy (na papierze kredowym) Asnyka, Deotymy, Chopina, Norwida, Heinego, Żeromskiego, Micińskiego; portret kolorowy Świętochowskiego; wreszcie liczne ozdoby i winiety, tudzież reprodukcye rysunków, obrazów i rzeźb mistrzów współczesnych i dawnych z Michałem-Aniołem, Rodinem i Jackiem Malczewskim na czele.

Redakcya i Administracya „Sfinksa" **(Hortensya 4 w Warszawie)** wysyła na żądanie prospekty, przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. 319 2 0

Paski damskie, **Torebki** ręczne, **Pledy** or. ang. **Peleryny** nieprzemakalne, **Parasole, Kalosze,** wielki skład przyborów do podróży: jak **Kufry, walizy, torby, necesery** i t. p. poleca najtaniej **Anastazy FRONCZ** Kraków, Floryańska L. 17.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca Drukarni L. K. Górski.